

**CZYTAJ
NAS:**

- CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
- CODZIENNIE
W INTERNECIE



NOWY KURIER mławski.pl

CENA 2,80 zł
(w tym 5% VAT)

DZIERZCZOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZYDLÓWO WIECZENIA WIEŚNIEWO

Fot. Wojciech Garuk



TRZY DNI Z FOOD TRACKAMI

OD PIĄTKU 28 MAJA DO NIEDZIELI 30 MAJA 2021 W MŁAWIE BĘDĄ GOŚCIŁY FOOD TRACKI. POJAWIĄ SIĘ W PARKU MIEJSKIM. BĘDZIE MOŻNA SKORZYSTAĆ Z KILKU STREF SERWUJĄCYCH DANIA Z CAŁEGO ŚWIATA. OKAZJĄ JEST MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA. **S. 5**

PTASIA GRYPA DUSI DRÓB

NASZA ROZMOWA ||

s. 2



■ W dobie pandemii COVID-19 zapominamy o tym, że ptasia grypa dziesiątkuje stada drobiu w Polsce. Trzeba było uśmiercić miliony ptaków. O przyczynach, jak też skutkach epidemii, rozmawiamy z prof. Andrzejem Koncickim.

KAZIMIERZ LEWANDOWSKI MŁAWIANINEM ROKU

MŁAWA ||

s. 4



■ Większością głosów członków kapituły tytułu Mławianin Roku, to zaszczytne wyróżnienie za rok 2020 otrzymał Kazimierz Lewandowski – druh Harcerskiego Kręgu Seniorów przy komendzie Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Mławie. Gratulujemy!

DWA NOWE PARKI W MŁAWIE

MŁAWA ||

s. 4



■ Miasto Mława pozyskało od Samorządu Województwa Mazowieckiego dotację w wysokości 200 000 zł na utworzenie dwóch nowych terenów zielonych na należących do gminy terenach. Nowe parki powstaną przy ulicach Padlewskiego i Leszczyńskiego.

Ważny temat dla „Kuriera”, zrobicie fotografię ilustrującą jakiś problem lub ważną dla miasta, gminy i powiatu sprawę? Oczekujesz pomocy? Zadzwoń albo napisz e-maila lub skontaktuj się na naszym fanpage.

redakcja@kuriermlawski.pl
reklama@kuriermlawski.pl
tel. 514-800-936 (redakcja)
tel. 502-499-528 (dział reklamy)
www.facebook.com/kurier.mlawski

Ptasia grypa dusi drób

NASZA ROZMOWA || W dobie pandemii COVID-19 zapominamy o tym, że ptasia grypa dziesiątkuje stada drobiu w Polsce. Trzeba było uśmiercić miliony ptaków. O przyczynach, jak też skutkach epidemii, rozmawiamy z prof. Andrzejem Koncickim.

— **Panie profesorze, pandemia koronawirusa przykryła wiele innych problemów, choćby ptasią gripę, która dzisiaj dziesiątkuje polskie fermę, stając się coraz większym zagrożeniem.**

— A tym bardziej że Polska jest liderem w produkcji drobiu w UE, jeszcze do niedawna hodowaliśmy blisko 1,5 mld sztuk drobiu, w tym prawie 1,4 mld kurcząt brojlerów. Każde nowe ognisko ptasiej grypy jest wielkim zagrożeniem. Do dziś wykryto 376 ognisk grypy ptaków w naszym kraju. We Francji, np. 473, a w Niemczech 180.

— **Są powody do paniki?**

— Bardzo duże, bo tylko w powiecie żuromińskim, który jest potężnym zagłębiem drobiarskim, w związku z ptasią gripą uśmiercono i poddano utylizacji już ponad 10 mln ptaków i ponad 32 mln jaj. I to tylko w jednym powiecie.

— **Ale też, jak pan profesor zauważył, Żuromin i Mława, to największe kurze zagłębie w Europie – działa tu ponad 600 ferm, stoją jedna obok drugiej.**

— I to jest też jeden z powodów nieszczęścia, że mamy tam tak gigantyczne straty. Na przełomie 2005 i 2006 roku, kiedy wybuchła ptasia grypa m.in. na Mazowszu trzeba było uśmiercić 1,2 mln ptaków i zniszczyć ok. 4 mln jaj. Straty wówczas oszacowano na 12 mln zł. Dziś te straty w samym Żurominie należałoby pomnożyć przynajmniej razy 15. Choroba ta jest zwalczana z urzędu, w związku z tym hodowcom przysługuje odszkodowanie w przypadku likwidacji stada. Straty są gigantyczne. Nie wiem, czy w tej sytuacji w skali kraju wystarczy 500 mln zł, żeby pokryć obecne straty. Na przełomie 1999/2000 roku we Włoszech wykryto 413 ognisk choroby i Włosi musieli zutylizować 18 mln sztuk drobiu, głównie



Prof. Andrzej Koncicki



indyków. Koszt zwalczania pandemii wyniósł wówczas ponad 500 mln dolarów.

— **To, że trzeba wybić ptaki, zniszczyć jaja, to jedno, ale w kłopoty wpada chyba cały przemysł drobiarski, choćby producenci pasz.**

— Oczywiście, bo jest to system naczyń połączonych. Jeżeli stada rodzicielskie produkujące jaja wylęgowe, z których lęzone są pisklęta, zostały zlikwidowane, to brakuje jaj wylęgowych

i kurcząt brojlerów. I na dziś brakuje w fermach ok. 500 mln kurcząt brojlerów. Stąd rodzicielskich nie odtworzy się z dnia na dzień, bo na to trzeba kilkudziesięciu tygodni. Dalej, jeżeli są puste fermy, to ubojnie nie mają co bić, przetwórcy nie mogą wywiązać się z zawartych kontraktów. W kłopoty wpadają też producenci pasz, bo nie ma zaopatrzenia na nie.

— **Szef AgroUnii Michał Kołodziejczak powiedział, że**

z powodu ptasiej grypy może zostać zutylizowanych nawet 30 proc. drobiu produkowanego w Polsce. Straszny?

— Czy 30 procent? To możliwe. Na szczęście obecnie sytuacja zaczyna się nieco poprawiać, ognisk choroby jest coraz mniej, ale to też wynik aury, robi się bowiem coraz cieplej. Ponadto część ptaków została już zutylizowana, nie ma więc takiego zagęszczenia. Bo zgodnie z ostatnio wprowadzonymi przepisami wokół ogniska w promieniu jednego kilometra muszą zostać uśmiercone wszystkie stada.

— **Stąd te ogromne straty w Żurominie, bo tam ferma stoi przy fermie. Sprawa utylizacji drobiu wywołuje spore kontrowersje. Dotychczas jednak jakoś nikt nie podnosił tej kwestii.**

— Do tej pory ptaki zwykle były utylizowane w dużych zakładach, np. w cementowniach. Były tam po prostu spalane. Teraz z uwagi na ogrom, skalę ptaków do utylizacji zaczęto tworzyć grzebo-



Żuromin i Mława, to największe kurze zagłębie w Europie – działa tu ponad 600 ferm, stoją jedna obok drugiej.

wiska. Tak zresztą kiedyś tylko utylizowano zwierzęta. Wojewoda mazowiecki wyszedł z pomysłem grzebania drobiu na poligonie w Orzyszu, ale na pomysł się skończyło. Chyba dobrze, bo przewożenie uśmierconych ptaków z ogniska choroby na taką odległość mogłoby wiązać się ryzykiem rozprzestrzeniania wirusa w terenie.

— **Panie profesorze, ptasia grypa to nie koronawirus, nie powinna być dla nas zaskoczeniem, mieliśmy już fale epidemii w poprzednich latach. Nie wyciągnęliśmy wniosków?**

— Nikt nie powiedział, że zagrożenie minęło, wręcz przeciwnie. Ptaki wolno żyjące, głównie kaczka krzyżówka, cyraneczka i łabędź niemy są głównym wektorem zakażenia. Na ogół same przechodzą chorobę bezobjawowo, nie chorują, ale wydają wirusa z odchodami do środowiska. Ptaki przenoszą nam wirusa głównie z Azji, Dalekiego Wschodu, migrując jesienią do Europy. W tym roku w lutym mieliśmy silne mrozy, ptaki, żeby przeżyć przemieszczały się nad Bałtyk, rozprzestrzeniając dodatkowo wirusa. Na to nie mamy wpływu, ale nauczka z tego na przyszłość jest taka, żeby nie budować ferm tak blisko siebie. Nie możemy dopuszczać do zagęszczenia

obiektów. I oczywiście trzeba przestrzegać zasad bioasekuracji, uważać, żeby samemu nie przenieść wirusa na obuwie czy odzieży na fermę. Sytuacja teraz jest o tyle trudna, że jeszcze kilka lat temu zakażone wirusem grypy ptaki wolno żyjące chorowały i padały, prowadzony był ich monitoring i na tej podstawie oceniano stopień zagrożenia ptasią gripą. Teraz dzięki ptakom przechodzą chorobę bezobjawowo, nie chorują, bo nabyły tę odporność. W ubiegłym roku w Polsce na grypę padł tylko jeden jastrząb.

— **Niech pan mi to wyjaśni, skoro dzikie ptaki przechodzą chorobę bezobjawowo, to dlaczego wirus jest tak groźny dla drobiu?**

— Ptaki wolno żyjące zregulowały się zakażone wirusami grypy o niskiej zjadliwości. Dlatego nie padają, nie wykazują objawów chorobowych. Jednak jeżeli ten wirus o niskiej zjadliwości dostanie się na fermę drobiu, to pasażując z ptaka na ptaka, zakażając kolejne ptaki, zwiększa swoją zjadliwość.

— **Na dźwięk słowa „wirus” dziś ludzie robią się nerwowi.**

— W wyższej temperaturze ten wirus szybko ginie. W mięsie drobiowym przy temperaturze 60 stopni Celsjusza wirus jest w stanie przetrwać ok. 8 minut, ale już w temperaturze 70 stopni zaledwie 3,5 sekundy. Mięso, produkty poddane obróbce termicznej nie stanowią większego zagrożenia dla zdrowia człowieka. A więc higiena, higiena i jeszcze raz higiena.

— **Tylko czy ceny drobiu nie wzrosną przez ptasią gripę?**

— Już wzrosły, ale też przez długi okres były bardzo niskie, cały przemysł drobiarski był w trudnej sytuacji.

ANDRZEJ
MIELNICKI

Dofinansowanie na wymianę pieca

POMOC || Mieszkańcy, którzy prowadzą termomodernizację domów jednorodzinnych mogą skorzystać z programu wojewódzkiego. Można otrzymać do 60 proc. kosztów kwalifikowalnych oraz miejskiego, który daje możliwość uzyskania dotacji w wysokości 30 proc.

Miejscy radni przyjęli uchwałę, w myśl której mieszkańcy mogą się ubiegać o dofinansowanie wymiany źródeł ciepła. W połączeniu z możliwościami, jakie daje program „Czyste powietrze” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, z którego mławianie chętnie korzystają, mogą oni uzyskać na wymianę pieców dofinansowanie w wysokości nawet 90 proc. kosztów kwalifikowalnych!

Urząd Miasta Mława zachęca mieszkańców prowadzących termomodernizację budynków jednorodzinnych do korzystania z obu wspomnianych form wsparcia – programów wojewódzkiego, w ramach którego można otrzymać do 60 proc. kosztów kwalifikowalnych i miejskiego, który daje możliwość uzyskania dotacji w wysokości 30 proc. kosztów kwalifikowalnych.

Jak duże benefity z takiego połączenia można otrzymać?

Rozważmy przykład wnioskodawcy, który planuje inwestycję za maksymalną kwotę kwalifikowalną, od której jest liczona dotacja celowa z budżetu Miasta Mława – czyli 15 000 zł – i składa wnioski o dotację w ramach obu wymienionych programów. Z „Czystego powietrza”



Fot. Marcin Zalewski

może on otrzymać – jeśli prowadzi gospodarstwo jednoosobowe z miesięcznym dochodem netto do 1960 zł lub wieloosobowe z miesięcznym dochodem netto do 1400 zł na osobę – dotację w wysokości 60 proc. kosztów kwalifikowalnych, czyli 9000 zł. 30-procentowa dotacja celowa z budżetu Miasta Mława wyniosłaby natomiast 4500 zł. Daje to w sumie wsparcie w wysokości 13 500 zł, co oznacza, że beneficjent z własnej kieszeni musiałby dołożyć zaledwie 1150 zł (cały czas mowa o kosztach kwalifikowalnych). Z kolei wnioskodawca uprawniony do podstawowej kwoty dotacji w programie „Czyste Powietrze” (przy założeniu, że jego dochód roczny za rok poprzedzający rok złożenia wniosku nie przekroczył 100 000 zł) może otrzymać zwrot 30 proc. kosztów kwalifikowalnych, czyli 4500 zł z NFOŚ-u i tyle samo z budżetu

Miasta Mława, dzięki czemu jego wkład własny przy łącznej kwocie dofinansowania 9000 zł wyniosłby 6000 zł (koszty kwalifikowalne).

Mławianie chętnie aplikują ośrodki na termomodernizację budynków jednorodzinnych z programu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (w Urzędzie Miasta Mława mogą uzyskać profesjonalną pomoc w przygotowaniu wniosków o dotację, a także – później – wniosków o płatność). Tylko w 2021 roku z terenu Mławy złożono do programu „Czyste Powietrze” 32 wnioski na termomodernizację, w tym 13 do podstawowego poziomu dofinansowania (30 proc. kosztów kwalifikowalnych) i 19 do podwyższonego poziomu dofinansowania (60 proc. kosztów kwalifikowalnych) – na kwotę 553 318,30 zł. W ramach wnioskowanej kwoty inwestorzy zamierzają

wymienić 27 kotłów węglowych na kotły gazowe, wybudować 13 przyłączy gazowych, wymienić 1 piec typu „śmieciuch” na kocioł ekologiczny zasilany paliwem stałym, zmodernizować 8 instalacji centralnego ogrzewania, zaizolować na dwóch nieruchomościach panele fotowoltaiczne, wykonać docieplenia 14 budynków mieszkalnych, wymienić stolarkę okienną w 9 budynkach oraz wymienić drzwi zewnętrzne w 11 budynkach.

Dzięki podjętej przez radnych Miasta Mława uchwale w sprawie zasad udzielania dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie kosztów wymiany źródeł ciepła w ramach ograniczania niskiej emisji na terenie Miasta Mława, już niebawem można też będzie wnioskować o 30-procentowe dofinansowanie wymiany źródeł ogrzewania z budżetu Miasta Mława. Do tej formy wsparcia

kwalifikowane są koszty: zakupu kotła gazowego kondensacyjnego co najmniej klasy A z osprzętem, sterowaniem, armaturą zabezpieczającą i regulującą służącego do ogrzewania w systemie c. o., materiałów instalacyjnych służących modernizacji źródła ogrzewania w tym układów powietrzno-spalinowych służących do doprowadzenia powietrza do komory spalania oraz odprowadzenia spalin z komory spalania kotła gazowego, zakupu zbiornika ciepłej wody użytkowej z osprzętem oraz zakupu usługi demontażu źródła ciepła zasilanego paliwem stałym i usługi montażu kotła gazowego wraz z włączeniem go do systemu grzewczego i podłączeniem do instalacji gazowej. Modernizację źródeł ciepła można przeprowadzić na terenie nieruchomości ogrzewanej paliwem stałym, położonej na terenie Mławy.

Osoby zainteresowane otrzymaniem dotacji celowej z budżetu Miasta Mława mogą składać wnioski do Burmistrza Miasta Mława w terminie naboru: od 1 czerwca do 30 września danego roku kalendarzowego. Nabór będzie prowadzony w trybie otwartym, a informacja o jego rozpoczęciu zostanie podana do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława oraz

tablicy informacyjnej przed ratuszem. Formularz wniosku będzie można pobrać ze strony urzędu lub otrzymać w kancelarii ratusza. W tej ostatniej będą także przyjmowane wypełnione wnioski.

Zgodnie z zasadami udzielania dotacji, złożenie wniosku nie jest równoznaczne z przyznaniem dotacji celowej. Wnioski będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością ich wpływu. W przypadku wyczerpania się środków finansowych przeznaczonych w budżecie Miasta Mława na dotacje celowe w danym roku kalendarzowym, niezrealizowane wnioski nie podlegają rozpatrywaniu w latach następnych.

Przypomnijmy, że od 2017 r. na dotacje celowe na wymianę źródeł ciepła Miasto Mława przekazało już 1 550 000 zł. Z pomocy tej skorzystało 265 właścicieli nieruchomości na terenie Mławy.

Osobom zainteresowanym złożeniem wniosków o dotację w programie „Czyste powietrze” lub o dotację celową z budżetu Miasta Mława udzieli pomocy pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Mława. Zainteresowani konsultacją w sprawie dotacji mogą zgłaszać się do ratusza od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-10:00.

KN, EJ / UMM

KONTRABANDA NA TERENIE GMINY SZREŃSK

Trwają czynności policjantów mławskiego referatu do walki z przestępczością gospodarczą w sprawie ujawnionej na terenie gminy Szreńsk kontrabandy.

Nielegalny towar w postaci papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy posiadała 64-letnia mieszkanka powiatu mławskiego.

Do zdarzenia doszło wczoraj – 20 maja na terenie gminy Szreńsk.

Podczas przeszukania budynku mieszkalnego i gospodarczych, policjanci zabezpieczyli papierosy bez polskich znaków



Fot. KPP Mława

skarbowych akcyzy, warte na rynku ponad 16 tys. złotych.

Zgodnie z art. 65 Kodeksu karnego skarbowego, za posiadanie kontrabandy grozi kara grzywny lub kara pozbawienia wolności do lat 3, albo obie te kary łącznie.

Informacja KPP

TRZYMAJ FORMĘ



Fot. materiały UMM

Mławskie Centrum Sportów Walki „MCSW” przy wsparciu Miasta Mława realizuje projekt pod nazwą „Trzymaj formę”.

Zaprasza dzieci i młodzież na zajęcia sportowe (aikido, brazylijskie Jiu-Jitsu) oraz warsztaty, zajęcia ze specjalistami, zajęcia

rekreacyjne i edukacyjne, podczas których będą promować styl życia wolny od nałogów.

Projekt finansowany jest z Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Mława.

REKLAMA

• Układanie kostki brukowej
• Usługi koparkoładownicze
• Roboty ziemne i kanalizacyjne
Tel. 608 164 160



6921otm1-A-G

praca

BURMISTRZ NIDZICY
OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW NA WOLNE STANOWISKO URZĘDNICZE
SKARBNIKA MIASTA – GŁÓWNEGO
KSIĘGOWEGO BUDŻETU GMINY – KIEROWNIKA
WYDZIAŁU FINANSOWEGO

Szczegóły na <http://bip.nidzica.pl>

22421niwn1-A-G

Kazimierz Lewandowski Mławianinem Roku

MŁAWA || Większością głosów członków kapituły tytułu Mławianin Roku, to zaszczytne wyróżnienie za rok 2020 otrzymał Kazimierz Lewandowski – druh Harcerskiego Kręgu Seniorów przy komendzie Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Mławie. Gratulujemy!

Kazimierz Lewandowski jest rodowitym mławianinem i aktywnym społecznikiem odznaczonym w 2013 roku medalem Zasłużony dla Miasta Mława. Jego kandydaturę do tytułu Mławianin Roku 2020 zgłosili Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski i Starosta Mławski Jerzy Rakowski. Jak zaznaczył w swoim wniosku pierwszy z nich, „Kazimierz Lewandowski od kilkunastu lat aktywnie udziela się społecznie, pracując na rzecz miasta i jego mieszkańców oraz pielęgnowania historii i dzie-



Kazimierz Lewandowski jest aktywnym społecznikiem

dzictwa kulturowego Mławy i regionu. Swoją działalnością promuje postawy patriotyczne i kulturowe, zwłaszcza wśród lokalnej młodzieży. Dba o rozwój harcerstwa nie tylko na gruncie lokalnym, lecz także współpracując z zastępami z całej Polski”.

„W 2020 r., w 100. rocznicę wydarzeń, Kazimierz Lewandowski zaangażował się w działania mające na celu uczczenie walczących na ziemi mławskiej bohaterów wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Z jego inicjatywy i dzięki jego staraniom, w południowej pie-

rzei Starego Rynku w Mławie stanął głaz z poświęconą im tablicą pamiątkową, Rada Miasta Mława natomiast 18 sierpnia 2020 r. przyjęła uchwałę upamiętniającą broniących wolności Polski uczestników walk 1920 roku. Uroczystości rocznicowe stulecia wojny polsko-bolszewickiej były najważniejszym wydarzeniem o charakterze historyczno-kulturalnym organizowanym w 2020 r. w Mławie. Ich przygotowanie i przeprowadzenie w takim zakresie nie byłoby możliwe bez zaangażowania druha Kazimierza

Lewandowskiego” – napisał w swoim wniosku burmistrz Sławomir Kowalewski.

Decyzją kapituły tytułu, Kazimierz Lewandowski został Mławianinem Roku 2020.

– Dzwoniłem do pana Kazimierza i złożyłem mu gratulacje. Jest bardzo zadowolony i wzruszony – mówi przewodniczący kapituły Lech Prejs.

Termin i miejsce wręczenia aktu przyznającego tytuł i pamiątkowej statuetki św. Wojciecha ze względu na dynamicznie rozwijającą się sytuację epidemiczną nie są jeszcze znane.

KN / KSM

Kino Kosmos ponownie otwarte od 21 maja

KULTURA || Po długiej przerwie Kino Kosmos w Mławie rozpoczęło działalność w reżimie sanitarnym. Wszystko wskazuje na to, że na najbliższe tygodnie nie zabraknie propozycji zarówno dla dorosłych, jak i młodszych widzów.

Ostatni majowy weekend (29-30.05.2021 r.) oraz dwa kolejne dni zdominuje całkowicie repertuar dziecięcy.

Planowane są po dwa seanse każdego dnia o godz. 12.00 i 15.00, z wyłączeniem 31 maja,

który przeznaczony jest na rezerwację bajkowych seansów dla szkół.

W Dzień Dziecka, 1 czerwca pojawi się również dodatkowa atrakcja dla młodych widzów. W godz. 12.00-17.00 przed budynkiem MDK-u udostępni-

o będzie fotobudka, a na seanse filmowe zaproszą małych kinomanów megamaskotki.

Dla pracowników MDK przestrzeganie higieny i zapewnienie bezpieczeństwa widzom to priorytet, dlatego w najbliższym czasie, zgod-

nie z zaleceniami zawartymi w Rozporządzeniu Rady Ministrów z 6 maja 2021 w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii we wszystkich kinach w Polsce można udo-

stępować do sprzedaży nie więcej niż 50 procent miejsc.

Nadal w kinach obowiązuje również nakaz zakrywania ust i nosa oraz zakaz spożywania napojów i posiłków.

W mławskim Kinie Kosmos tych wolnych miejsc będzie

sto trzydzieści cztery, dlatego ważne jest stosowanie zasady DDM (dystans, dezynfekcja, maseczka) oraz 1,5 m odstępu w kolejce do kasy.

Jest to niezbędne, byśmy mogli się cieszyć ofertą kinową jak najdłużej.

Informacja MDK

ZESKANUJ MNIE!

Ruszyła nowa kampania promocyjna Miasta Mława „Zeskanuj mnie”. W przestrzeni miejskiej pojawiają się elementy oznakowane kodem QR, który po zeskanowaniu aplikacją w smartfonie przekierowuje do strony miasta www.mlaw.pl.

Kampania jest kontynuacją wcześniejszych działań promocyjnych Miasta Mława skierowanych przede wszystkim do osób korzystających ze smartfonów. W jej ramach przed mławskim ratuszem pojawił się duży baner z grafiką inspirowaną popularną grą komputerową „Minecraft”. Znajduje się na nim kod QR – wystarczy go zeskanować za pomocą aplikacji w smartfonie, aby w prosty sposób wejść na stronę www.mlaw.pl i dowiedzieć się, co ciekawego dzieje się obecnie w na-



szym mieście, a także odkryć interesujące fakty na jego temat oraz poznać inspirujące miejsca i fascynującą historię grodu nad Seraczem. Zachęcamy do odkrywania Mławy na nowo!

Wcześniej podobne kody QR pojawiły się na gadżetach promocyjnych Miasta Mława: koszulkach i torbach.

OD 1 CZERWCA CZYNNY PUNKT SZCZEPIEŃ

Urząd Miasta Mława poinformował, że istnieje już możliwość rejestracji na szczepienie w Punkcie Szczepień Powszechnych, zlokalizowanym w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Granicznej 39.

Na stronie UMM Czytamy: „W związku z uruchomieniem przez Miasto Mława Punktu Szczepień Powszechnych zlokalizowanego w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Granicznej 39, oraz otrzymaniem oferty szczepionek, które będą podawane w tym punkcie, informujemy, że istnieje już możliwość rejestracji na szczepienie w tej lokalizacji.

Rejestracji można dokonać, dzwoniąc pod numery: 509 324 848 lub 509 324 781; przez kontakt z całodobową i bezpłatną infolinią – 989; poprzez e-Rejestrację dostęp-



na na platformie pacjent.gov.pl lub wysyłając SMS o treści „Szczepimy Sie” na numer 880 333 333.

Punkt szczepień w Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Granicznej 39 zostanie otwarty 1 czerwca 2021 r. i będzie czynny w godzinach od 9.00 do 20.00. Rejestracja pacjentów będzie prowadzona również na miejscu.

ES/WOIPS

DWA NOWE PARKI W MŁAWIE

Miasto Mława pozyskało od Samorządu Województwa Mazowieckiego dotację w wysokości 200 000 zł na utworzenie dwóch nowych terenów zielonych na należących do gminy terenach. Nowe parki powstaną przy ulicach Padlewskiego i Leszczyńskiego.

Przy ul. Padlewskiego (przy stacji uzdatniania wody) zostanie posadzonych 150 drzew liściastych i 50 krzewów liściastych, natomiast przy ul. Leszczyńskiego (okolica Alei Świętego Wojciecha) – 18 drzew liściastych i 1053 krzewy liściaste. Powstaną w ten sposób malownicze przestrzenie rekreacyjne, dzięki którym zadbamy o poprawę jakości powietrza w mieście.

Szacunkowy koszt realizacji zadania (wraz z przygotowaniem terenu i nadzorem inwestycyjnym) wynosi 400 000



zł. Miasto Mława pozyskało od Marszałka Województwa Mazowieckiego dotację w wysokości 200 000 zł w ramach Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Ochrony Powietrza i Mikroklimatek MAZOWSZE 2021 (zadanie: Poprawa jakości powietrza na terenie Miasta Mława poprzez utworzenie nowych obszarów zieleni – etap I). Nasadzenia drzew i krzewów powinny zostać sfinalizowane jesienią 2021 r.

KN / KSM

Mława. Trzy dni z food trackami

KUCHNIA || Od piątku 28 maja do niedzieli 30 maja 2021 w Mławie będą gościły food tracki. Pojawią się w parku miejskim. Będzie można skorzystać z kilku stref serwujących dania z całego świata. Okazją jest Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Już o godz. 15:00 wpiątek 28 maja w Parku Miejskim w Mławie pojawią się food tracki. Będzie można spróbować dań kuchni całego świata. Będzie nie tylko jedzenie. W parku znajdzie swoje miejsce także stoisko z pyszną i orzeźwiającą lemoniadą oraz piwami bezalkoholowymi.

Zamówienia będą realizowane na wynos, ale i na miejscu, bo wszystko będzie można bezpiecznie jeść i pić w strefie food court z ławostolami. Istnieje możliwość płatności kartą.

Pojawi się też strefa juniora, gdzie na najmłodszych czekać będzie stoisko z zabawkami, dmuchańce i wiele atrakcji. Okazją jest Międzynarodowy Dzień Dziecka.



fol. Wojciech Gajek

Organizatorzy zapewniają, że zadbają o całkowitą dezynfekcję na terenie food courtu. Zachowane mają być bezpieczne odstępy między ławostolami oraz między food truckami.

CZYM JEST FOOD TRUCK?

Jak czytamy w wikipedii jest to: „furgonetka będąca

punktem sprzedaży jedzenia, zwykle zaliczanego do kategorii street food, przygotowanego na zasadzie bufetu na wynos. W takich pojazdach może znajdować się kuchnia służąca do przygotowywania posiłków na ciepło.

Częstym przykładem jest furgonetka, z której sprzedaje się lody. W Polsce można

spotkać także furgonetki, z których sprzedawane jest świeże pieczywo.

Przepisy prawa sanitarnego dotyczące tego typu barów zawarte są w rozporządzeniu (WE) nr 852/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie higieny środków spożywczych.

Warto wiedzieć, że jedzenie na ulicy ma bogatą historię. Sięgając całe wieki wstecz. Starożytni Grecy jadal na ulicy suszone ryby, w tym czasie w Rzymie można było zjeść także podawaną z pieczywem i makaronem zupę z ciecierzycy i inne sprzedawane na ulicy dania, z czego chętnie korzystali najczęściej ci bardziej ubodzy rzymianie.

Wikipedia wspomina też o miastach Turcji osmańskiej, gdzie: „powszechnie spotykano sprzedawców kebabów i pilawu, a także różnych przekąsek z opiekanej na rożnie mięsa”.

Przed pojawieniem się mieszkańców Europy, na ulicach azteckich miast także serwowano jedzenie, np. z mąki kukurydzianej ale też pieczone insekty. „W Ameryce czasów kolonialnych na ulicach miast sprzedawano kukurydzą, ostrygi, a także słodycze. W 1707 po raz pierwszy w Nowym Jorku zabroniono ulicznej sprzedaży potraw gotowych do spożycia. Większość street food sprzedawanych w Stanach Zjednoczonych w XIX w. stanowiły ciastka

i słodkie przekąski” - czytamy w wikipedii.

Także w XIX-wiecznym Londynie można było zjeść na ulicy zupę. Królowały: grochówka i flaki, a potem także azjatycki ramen. Na ulicy jedzono też: potrawę z węgier, smażony groch, ślimaki, czy owoce morza. We Francji w połowie XIX w. modne stały się stoiska z frytkami.

A co jadano na ulicy w tym czasie Polsce? Najczęściej ciastka, a w zaborze rosyjskim ciepłe placki nadziewane serem lub mięsem i owoce kandyzowane.

Plan imprezy:

Piątek 15:00 – 22:00

Sobota 12:00 – 22:00

Niedziela 12:00 – 20:00

Wstęp wolny.

REKLAMA



Koła gospodyń wiejskich – podziwiam i wspieram



Pierwsze na ziemiach polskich powstały w drugiej połowie XIX wieku Koła gospodyń wiejskich to obok ochotniczych straży pożarnych najstarsze działające na wsi stowarzyszenia. Na przestrzeni lat zmieniał się ich statut, znaczenie i formy działalności. Wiele kół gospodyń wiejskich zostało wygaszonych czy zlikwidowanych. Zmuszone do finansowania swoich działań wyłącznie ze składek członkowskich, szukając pomocy, trafiały na mur przepisów. Prośby o wsparcie u władz kończyły się krótkim stwierdzeniem: „Nie mamy podstaw prawnych, żeby przekazywać wam środki finansowe”. Ustawa z dnia 9 listopada 2018 r. o kołach gospodyń wiejskich, której byłam jedną z inicjatorek i autorek, spowodowała, że koła przeżywają swój renesans. Przy założeniach powsta-

wania tej ustawy wyznaczono jedną zasadę i regułę, że to musi być jasne, proste i czytelne. W lutym 2019 roku w Grudusku wraz z Minister Andżeliką Moździanowską, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju zorganizowałam regionalne konsultacje „Niezależność i rozwój kół gospodyń wiejskich bez obowiązków i obaw”. Spotkanie miało zminimalizować jakiegokolwiek wątpliwości co do zakładania i prowadzenia KGW. Zapisy ustawy stworzyły bardzo proste zasady zakładania i prowadzenia koła gospodyń wiejskich. Pozyskiwanie środków finansowych z instytucji rządowych i samorządowych, korzystanie z programów, grantów było w zasięgu ręki operatywnych kobiet z KGW. Koła dostały szansę zarabiać i wydawać na cele statutowe, a rozliczenia ograniczono do minimum.

Dzisiaj kobiety z KGW są zaradne, energiczne, z mnóstwem pomysłów. Co ciekawe, różnicowane wiekowo, ale potrafiące współpracować. Cieszą się szczególnie właśnie zaangażowanie się młodych kobiet w działalność w KGW. One wprowadzają nowinki. Jednocześnie uczą się od swoich starszych koleżanek, podtrzymują i pielęgnują tradycje polskiej wsi. Koła gospodyń wiejskich są kojarzone głównie z kulinariami. Festyny, dożynki – tam najczęściej spotykamy kolorowe stoiska KGW. Potrawy regionalne, tradycyjne wypieki i wyroby zachwycają mieszkańców, ale ich propozycja jest o wiele szersza. Wiele kół zajmuje się sztuką ludową, rękodziełem. Nie wolno też zapominać o chórach, zespołach pieśni i tańca. Pomysłowość pań nie zna granic. Tworzą formy teatralne, kabarety –

to właśnie ten nowy duch w kołach. Nowa ustawa dała im olbrzymie możliwości, a zaradne kobiety z nich skorzystały. Dzięki możliwościom pozyskiwania środków finansowych z wielu instytucji i programów systematycznie rozszerzają swoją ofertę dla lokalnych społeczności i swoich członków. Osobiście przy okazji różnych spotkań zachęcałam do ich tworzenia. Staram się doradzać, czasami pomóc, ale przede wszystkim utrzymywać stały kontakt z kołami mojego okręgu. Biorę udział w ich spotkaniach, zapraszam na wyjazdy czy uroczystości. Mówiąc szczerze, chwałę się nimi, bo jest czym. Jestem członkinią KGW w Regiminie, staram się uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach organizowanych przez moje koleżanki. Nie uchylam się od pracy w kole. Ozdoby świąteczne, ręcznie robione papiero-

we kwiaty, tradycyjne wypieki i słodkości. Pomagam, podziwiam i uczę się. Utrzymuję stałe kontakty z kołami z całego okręgu. Każde jest inne, każde ma swoje mocne strony, ale kilka rzeczy mają wspólnych. Integracja lokalnego środowiska, zaangażowanie i radość z tego, co wspólnie robią koła gospodyń wiejskich, to chluba i wizytówka polskiej wsi. Perelki. To, co robisz, zasługuje na szacunek, wsparcie i pomoc. Staram się to robić. Wspólnie z Panią Minister Anną Gembicką z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi planowałyśmy kilka ciekawych inicjatyw skierowanych do kół z północnego Mazowsza, niestety pandemia pokrzyżowała nam plany. Zapewniam jednak, że do nich wrócimy.

Posel Anna Cicholska

Bo ty nie wiesz, czego ja pragnę!

Wiele par nie potrafi rozmawiać ze sobą o seksie. Dopiero w sytuacji konfliktowej wyrzucamy z siebie frustrację, wypominamy niezaspokojone potrzeby i oskarżamy się o brak spełnienia. To szybka droga do zranienia ukochanej osoby, a nawet do rozstania. Jak to zmienić?

Powiedzieli sobie najgorsze rzeczy. Powiedzieli? Wykrzyzczyli pełni emocji i złości. Reszta towarzystwa nie wiedziała, gdzie ma podziąć oczy. Impreza, trochę alkoholu i stało się. Monika krzyczała, że Danielowi daleko do jej byłego chłopaka, który był ogierem w łóżku. Że od lat udaje orgazm, a podczas seksu układa sobie w głowie listę zakupów. Daniel nie pozostawał dłużny. Wykrzyzczył, że trudno mu czerpać przyjemność z bycia z kłodą. Z ich krzyków wynikało, że różnią się temperamentami, mają niezaspokojone potrzeby i w ogóle nie rozumieją się w seksie.

— Wydaje mi się, że w tej sytuacji chodziło po prostu o szybkie zranienie drugiej osoby — uważa Joanna Keszka, edukatorka seksualna. — Na pewno to, co się działo trudno nazwać komunikacją w związku. Para po prostu chciała sprawić sobie przykrość. I się udało.

A jednak mleko się rozlało: przykre słowa padły. Kiedy Monika i Daniel ochłonęli, musieli spokojnie porozmawiać i wszystko sobie wyjaśnić. Okazało się, że od lat byli niezadowoleni ze swojego życia seksualnego. Ale łączyły ich inne sprawy: dzieci, wspólne lata, mieszkanie i przede wszystkim przyjaźń. Byli ze sobą 12 lat. I po raz pierwszy w życiu porozmawiali o seksie! O tym, czego pragną, co się im podoba, a co nie. Przez tyle lat narastała w nich frustracja.

WSTYD I STRACH

Aż 79 proc. kobiet deklaruje, że jakość ich życia seksualnego ma dla nich duże znaczenie. Takie wnioski płyną z badań przeprowadzonych na zlecenie Akademii Feminum. Spadek jakości seksu może, według prawie połowy badanych kobiet, prowadzić do pogorszenia relacji z partnerem, a 44 procent badanych stwierdziło, że spadek jakości życia seksualnego może doprowadzić do rozpadu związku. Wprawdzie większość kobiet deklaruje, że porusza w rozmowach z partnerem tematy związane z seksem, to ponad 20 proc. przyznało, że woli pomijać trudne kwestie.



Spadek jakości życia seksualnego może doprowadzić do rozpadu związku

Tak jak Natalia, która postanowiła poszukać pomocy w sieci.

— Kilka miesięcy temu rozstałam się z partnerem po 9 latach związku. Nigdy nie potrafiliśmy porozmawiać na temat seksu, a właściwie

to problem jest ze mną. Nie umiem powiedzieć czego chcę, co lubię i jak mi dobrze — pisze Natalia. — Poznałam niedawno nowego mężczyznę, dogadujemy się świetnie, ale na pytanie w jakiej pozycji najbardziej lubię się kochać,

zobaczyłam ścianę w mojej głowie. Wiem co powinnam odpowiedzieć, ale nie potrafię się przełamać. Mówi się, że wystarczy zwyczajna odpowiedź typu „lubię być na górze”, ale nie jest to takie proste. Boję się, że zabrzmię



Joanna Niedziela:
„Wysłuchajmy także tego, co ma nam do powiedzenia druga osoba. To czego pragnie, jest tak samo ważne, jak nasze potrzeby.”

idiotycznie lub coś w tym stylu. Nie potrafię sobie z tym poradzić. Mam wrażenie, że mimo mojego wieku, a mam 30 lat, jestem pod tym względem sporo w tyle. Czy da się to jakoś naprawić?

Seksuolodzy, którzy pośpieszyli z pomocą dla Natalii, powiedzieli, że wcale się nie dziwią, że wiele osób nie umie ze sobą rozmawiać, artykułować swoich potrzeb, pragnień czy lęków, obaw.

„Boimy się oceny, urażenia partnera, czasem nie mamy odpowiedniej wiedzy na tematy dotyczące seksualności lub jesteśmy nieśmiali i zawstydzeni, bo nie nauczono nas rozmawiać o tej sferze życia” — czytamy w odpowiedzi.

Okazuje się, że mówienie o swoich potrzebach, o tym, czego się pragnie i co można poprawić, jest jedną z podstaw udanej relacji seksualnej i związku.

Można nad tym pracować, otwierać się i umacniać dzięki komunikacji relację, unikając ewentualnych nieporozumień.

ROZMOWA TO PODSTAWA

— Komunikowanie swoich potrzeb, pragnień i problemów seksualnych nie jest łatwym zadaniem. Mimo że o seksie często czytamy, oglądamy go... wciąż brakuje nam odwagi, aby o nim otwarcie porozmawiać z naszym partnerem/ką — zauważa psycholog- seksuolog Joanna Niedziela, autorka bloga Seksuolog bez tabu.

Jeśli już zdecydujemy się na ten krok, jak porozmawiać efektywnie?

— Takie rozmowy najlepiej przeprowadzać poza

sypialnią. Podczas stosunku możemy sobie oczywiście pozwolić na nakierowanie partnera/partnerki na to, co sprawia nam przyjemność czy powiedzieć po akcie seksualnym, jak bardzo było nam przyjemnie. Jeśli jednak chcemy poruszyć poważniejsze tematy, lepiej zrobimy to na spokojnie, kiedy obydwójce mamy czas (nie psując miłostkowego nastroju). Nie zaskakujmy więc partnera/partnerki kiedy sprząta, skupia się na czymś ważnym czy jest po ciężkim, stresującym dniu pracy. Nie podejmujemy też takich tematów pod wpływem nagłych, silnych emocji. Możemy wspólnie ustalić termin takiej rozmowy, aby móc się do niej psychicznie przygotować — radzi Joanna Niedziela.

Zdaniem seksuolożki, rozmowy na tematy intymne potrafią wywołać wiele emocji, dlatego najlepiej mówić czego oczekujemy poprzez wyrażenie obecnego stanu rzeczy. — Słuchajmy siebie uważnie i nie przerywajmy. Postarajmy się także wyzbyci jakiegokolwiek pretensji w głosie, ponieważ może to być odebrane jako atak. Surowo zabronione jest zrzucanie winy na drugą osobą w postaci komunikatu: „bo ty zawsze myślisz tylko o swojej przyjemności”, „bo ty nigdy nie wiesz czego ja chcę” — przestrzega ekspertka.

Co dalej?

— Kiedy już powiedzieliśmy o swoich potrzebach i pragnieniach, wysłuchajmy także tego, co ma nam do powiedzenia druga osoba. To czego pragnie, jest tak samo ważne, jak nasze potrzeby — podkreśla.

Czy to znaczy, że mamy spełniać wszystkie fantazje partnera? Nic bardziej mylnego.

— Pamiętajmy o szanowaniu nawzajem swoich granic, atakach o prawie do odmawiania. Nie róbmy tego jednak w sposób kategoriyczny. Starajmy się zawsze podać jakieś wyjaśnienie. Powiedzmy, że nie jesteśmy na to jeszcze gotowi, albo nie czujemy się z taką propozycją komfortowo, bo wykracza ona poza naszą strefę komfortu — tłumaczy Joanna Niedziela.

Aleksandra Tchórzewska

Będzie nas więcej. Jak to możliwe?

ŁUDZIE || Choć wszystkie prognozy mówią, że Polska będzie się wyludniać, to w Krajowym Planie Odbudowy urzędnicy prognozują wzrost ludności w naszym kraju. Według nich do 2040 roku liczba mieszkańców powiększy się o ponad 300 tysięcy osób.

Do informacji, że Polska się kurczy, że jest nas coraz mniej — bo rodzi się mniej dzieci, a dzietność w Polsce jest jedną z najniższych na świecie — już przywykliśmy. Bo tak naprawdę problemy z demografią mamy od transformacji ustrojowej w 1989 roku, a pandemia tylko nasiliła te kłopoty. Ubiegły rok przyniósł nam dramatyczny wzrost zgonów. W minionym roku zmarło o 66,6 tys. Polaków więcej niż w 2019 roku.

Na szczęście pandemia wygasa i mamy nadzieję, że już niedługo zapomnimy o koronawirusie, ale problemy demograficzne nie znikną.

Od trzech dekad Polska się wyludnia. Dziś w kraju dzietność wynosi 1,41 (współczynnik określający liczbę urodzonych dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku 15-49 lat) i jest jedną z najniższych na świecie. Tymczasem, żeby mówić o zastępowalności pokoleń i o tym, żeby Polska się nie kurczyła, wskaźnik powinien być na poziomie 2,1- 2,15.

Dlatego demografowie straszą widmem Polski ludzi starych, bo według prognoz GUS w 2050 r. ma nas być niecałe 34 mln — to o cztery miliony mniej niż teraz, z tego osoby w wieku poprodukcyjnym będą stanowić aż 32,7 proc. społeczeństwa. Także Eurostat nie ma dla Polski dobrych informacji. Według jego prognoz, do 2030 roku liczba ludności spadnie u nas



Fot. pixabay.com

oprawie milion, do 2040 o 2,3 mln, a do 2050 roku o prawie 4 mln osób.

Tymczasem urzędnicy Ministerstwa Finansów prognozują wzrost ludności w Polsce.

W przesłanym do Brukseli Krajowym Planie Odbudowy czytamy: „W długim okresie głównymi czynnikami wspierającymi wzrost gospodarczy Polski pod wpływem KPO, poza wzrostem produktywności, będą korzystne zmiany populacji wynikające z poprawy efektywności, dostępności i jakości systemu ochrony zdrowia oraz wzrostu aktywności na rynku pracy”.

Według urzędników Ministerstwa Finansów, liczba ludności w Polsce w 2040 roku zwiększy się o 303 tys. miesz-

kańców. To byłoby naprawdę pięknie — tylko na jakiej podstawie wyciągnięto takie wnioski? Tego już urzędnicy nie podali. Jednak swoimi prognozami zabili niezłego ćwieka tym, którzy demografią, zmianami ludnościowymi w Polsce zajmują się od wielu lat.

— Rozumiem, że rząd chce szeroko otworzyć granice i przyjmować imigrantów — żartuje prof. Piotr Szukałski, demograf z Uniwersytetu Łódzkiego. — Wszystkie prognozy niezależnie, czy robione przez GUS, Eurostat czy ONZ różnią się czasami skalą spadku, ale wszystkie mówią o spadku liczby ludności w Polsce do 2040 roku w granicach 2-3 mln. Wszystkie zakładają znaczący spadek liczby ludno-

ści, co odzwierciedla z jednej strony wymieranie jednego wyżu demograficznego, a z drugiej to, że w najlepszy wiek do rodzenia dzieci wchodzi roczniki urodzone na przełomie lat 80 i 90., a tu z każdym rokiem było o 3-4 proc. mniej urodzeń.

SKĄD WIĘC TEN OPTYZM URZĘDNIKÓW?

— Nie wiem, być może rząd zamierza przyjąć 3 mln imigrantów — dodaje prof. Szukałski. — Bo jakiegokolwiek bodźce, które wpływałyby na sferę rozrodczości mogą podnieść liczbę urodzeń o ok. 50 tys. rocznie, co w ciągu dwudziestu lat dałoby milion, to wciąż nam brakuje 1,5 mln, żeby liczba ludności utrzymała się na obecnym, co teraz poziomie.

Ile dzieci urodziło się w Polsce?

2018 rok — 388, 2 tys.

2019 rok — 375 tys.

2020 — brak danych, ocenia się, że jest to poniżej 360 tys.



Demografowie straszą widmem Polski ludzi starych.

Tak optymistyczna prognoza urzędników MF wywołuje tylko uśmiech na twarzach socjologów i demografów. I przypominają Greków i ich sprawozdawczość do Brukseli na temat gajów oliwkowych.

— Jak policzono, ile jest tam gajów oliwkowych, to ten obszar musiałby jeszcze objąć pewnie jedną trzecią powierzchni Turcji — uśmiecha się prof. Jacek Poniedziałek, socjolog z UMK.

Sytuację demograficzną Polski ma poprawić Polski Ład, gdzie znalazły się działania, które mają sprawić, że w Polsce będzie się rodziło więcej dzieci. Generalnie propozycje te sprawdzają się do transferu jeszcze większych pieniędzy. Jednak program 500 plus wcale nie poprawił statystyk, czy więc dodatkowe pieniądze coś zmienią?

ANDRZEJ MIELNICKI

Jest dotacja na drogę Dębsk – Kitki-Szumsk

DROGI || Zarząd Województwa Mazowieckiego przyznał powiatowi mławskiemu dotację w kwocie 100 tys. zł. na przebudowę drogi Dębsk – Kitki-Szumsk. Wartość inwestycji to 200 tys. zł.

Inwestycja jest kontynuacją przebudowy drogi Dębsk-Kitki-Szumsk i obejmuje kolejny jej odcinek o długości 665 metrów i szerokości 5,5 metrów.

W ramach prac wykonane zostanie korytowanie pod warstwy konstrukcyjne nawierzchni, profilowanie i zagęszczanie podłoża.

Realizacja inwestycji umożliwi mieszkańcom z terenu gminy Szydłowo, a w szczególności ze wsi Dębsk, Wola Dębska i Budy Garlińskie swobodniej-



Fot. Materiały starostwa powiatowego

szy dojazd do gruntów rolnych i swoich gospodarstw.

Koszt inwestycji to 200 tys. zł z czego 100 tys. pochodzić będzie z dotacji z budżetu

Województwa Mazowieckiego i 100 tys. ze środków własnych powiatu.

Zmodernizowaliśmy drogę Miączyn Mały – Radzimowice

na odcinku Bońkowo Kościelne – Rudowo.

Przypomnijmy. 6 maja powiat zakończył zadanie pod nazwą „Modernizacja drogi powiatowej Nr 2341W relacji Miączyn Mały – Radzimowice na odcinku Bońkowo Kościelne – Rudowo”. Koszt inwestycji to ponad 750 tys. złotych.

Modernizacja wspomnianej drogi polegała utwardzeniu poboczy gruntowych po stronie prawej na odcinkach od km 3+714 do km 5+924 i od km 6+325 do km 9+057

o łącznej długości 4,942 km poprzez ułożenie warstwy z betonu asfaltowego i grubości po zagęszczeniu 6 cm, ułożeniu warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego o grubości po zagęszczeniu 4 cm na skrzyżowaniu dróg powiatowych nr 2339W i 2341W.

W miejscowości Bońkowo Kościelne – wykonano chodnik dla pieszych oraz dojazd do posesji po stronie lewej drogi powiatowej nr 2341W na odcinku od istniejącego przystanku komunikacji pub-

licznej do zjazdu na działkę o nr ew. 237 wraz z utwardzeniem istniejącego pobocza destruktem asfaltowym.

Zadanie wykonała firma STRABAG za kwotę 755.236,48 zł. Z czego na ten cel 120 tys. pochodziło od Gminy Radzanów, 100 tys. zł dołożyła Gmina Strzegowo. Wkład swój także wniosła firma Cedrob w wysokości 200 tys. złotych. Ze strony powiatu wkład wyniósł 335.236,48 zł.

Informacja starostwa powiatowego

Jedzenie, które pokochał świat

Ponad 81 lat temu – 15 maja 1940 roku – powstało przedsiębiorstwo, które zmieniło nasze życie. Wokół jedzenia serwowanego przez restaurację McDonald's wciąż pojawia się sporo kontrowersji, ale od kilku dekad fanów fast foodów przybywa. Dlaczego?

Otwierając swoją pierwszą restaurację w San Bernardino w Kalifornii, bracia Richard i Maurice McDonalldowie zapewne nie spodziewali się, że ich nazwisko stanie się rozpoznawalne na całym świecie.

Dziś nie ma chyba osoby, która nie wiedziałaby, czym są złote łuki (z angielskiego The Golden Arches – przyp. red.), stanowiące logo jednej z największych sieci restauracyjnych, obsługującej miliony klientów dziennie w ponad 100 krajach.

Dosyć późno, bo 52 lata od powstania pierwszej restauracji, McDonald's pojawił się również w Polsce. Otwarcie baru na rogu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej w Warszawie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. 17 czerwca 1992 roku w dobudowanej części Spółdzielczego Domu Handlowego „Sezam” pojawiły się tłumy Polaków spragnionych prawdziwego amerykańskiego jedzenia. Tego dnia restauracja obsłużyła 45 tysięcy klientów, którzy dokonali w sumie 13.304 zamówienia.

I było z czego wybierać – Big Mac, hamburger, cheeseburger, frytki, lody, Coca-Cola, sok jabłkowy, kawa i mleczne koktajle w trzech smakach – to jedzenie zrobiło w Warszawie furorę, a po kilku miesiącach, w grudniu 1992, złote łuki zaświeciły również w Katowicach, znów ściągając rzesze ciekawych nowych smaków klientów.

– Jestem pokoleniem, dla którego McDonald's był symbolem dobrobytu. Kiedy dorastałam, kolejne restauracje pojawiały się w Polsce i pamiętam, jak podczas wakacji we Wrocławiu odwiedziłam tamtejszy bar. I dla mnie to był wielki szal i szok, ale to było bardzo dawno temu, w czasach, kiedy mogłam jeszcze jeść gluten, a moje nawyki znacznie odbiegały od zasad zdrowego żywienia – mówi Agnieszka Kopczyńska, dietetyczka i autorka bloga „Aga ma smaka”.

I dodaje: – Marketingowe założenia sieci od początku skupiały się na tym, by stworzyć z restauracji miejsce ciekawe dla dzieci i młodzieży.



Nie ma dziś chyba na świecie osoby, która nie rozpoznałaby logo restauracji

W barach McDonald's pojawiały się różne zestawy z dodatkami dla najmłodszych, a działania firmy były nakierowane na budowanie pozytywnych doświadczeń i przyznam, że to działało również na mnie.

Do dziś w tej kwestii niewiele się zmieniło.

– Od samego początku jesteśmy marką rodzinną i każda rodzina jest dla nas bardzo ważna. Ceniemy rodzinne relacje, bliskość, bez troskę, dlatego dokładamy wszelkich starań, by stworzyć dla Was prawdziwie domową i niepowtarzalną atmosferę – taką, która może jeszcze bardziej wzmocnić Wasze więzi – czytamy na stronie McDonald's, a w restauracjach sieci nadal obserwujemy wycieczki całych rodzin i ekscytację, malującą się na twarzach dzieci na widok wielkich złotych łuków, tworzących literę „M”.

Nie dziwią więc wyniki badań ARC Rynek i Opinia, przeprowadzonych w 2018 roku, z których wynika, że najpopularniejszą przydrożną restauracją, wybieraną na szybki posiłek przez rodziny, podróżujące z dziećmi, jest właśnie McDonald's.

– Rodziny z dziećmi wybierając posiłek w trasie, szukają rozwiązań po drodze gwarantujących jakość i zachowanie pewnych standardów. Dlatego jedzenie typu fast food ze sprawdzonych miejsc, takich jak bary należące do stacji sieciowych czy restauracje sieciowe typu McDonald's są dla nich idealnym rozwiązaniem. Posiłki w takich miejscach to gwarancja sprawdzonej jakości i świeżości produktów, spełniających określone kryteria. Z pewnością dużo mniejsze obawy mają konsumenci, kupując hamburgera w McDonald's, gdzie na wszystkich etapach tworzenia jest zagwarantowana kontrola, niż kupując hamburgera w nieznanym miejscu. Z naszych innych badań wynika, że konsumenci wdrodzą mniejszą wartość przykładają do tego, czy posiłek jest zdrowy i zbilansowany, ważniejsze jest źródło i szybkość podania – komentuje Sylwia Miszczyk, badaczka z ARC Rynek i Opinia.

Kontrowersji wokół je-

dzenia serwowanego przez McDonald's jest nadal sporo, chociaż restauracje regularnie wprowadzają zmiany, mające na celu poprawę jakości podawanych posiłków. Czy legendarne burgery i złociste frytki rzeczywiście mają negatywny wpływ na nasze zdrowie, czy nie jest z nimi aż tak źle?

– Powołam się na słowa Paracelsusa, zwanego ojcem medycyny nowożytnej, który zwykł mawiać, że to dawka czyni truciznę. Moi podopieczni, którym zależy na redukcji masy ciała, lub po prostu chcą popracować nad swoimi nawykami, pytają mnie często, czy mimo wszystko mogą iść na pizzę, czy do restauracji typu fast food. Oczywiście nie chodzi o to, że wszyscy muszą całkowicie zrezygnować z jedzenia serwowanego przez takie miejsca, ale niestety z moich obserwacji wynika, że to prawie nigdy nie jest „raz na jakiś czas”, bo te posiłki naprawdę przyciągają. A to, co oceniam najgorzej, to zabieranie do takich restauracji dzieci – odpowiada Agnieszka Kopczyńska.

ALE CO W TYCH DANIACH JEST NIE TAK?

– Skupmy się najpierw na tym, czego w nich nie ma. Rekomendacje żywieniowe jasno mówią, że połowę tego, co jemy, powinny stanowić warzywa i owoce odpowiednio w proporcjach ¾ do ¼. Doskonale wiemy, że w restauracjach typu fast food warzyw jest jak na lekarstwo, zwykle dodawane są w ilości symbolicznej. Jest jakieś jabłko i super, że ono się pojawia, ale umówmy się – nie jest ono powodem, dla którego dzieci tak chętnie odwiedzają te restauracje – zauważa dietetyczka.

Jeżeli nie warzywa, to co znajduje się w tych posiłkach?

– W dużej mierze wszystkie te produkty, które zgodnie z zaleceniami ekspertów powinniśmy ograniczać. Po pierwsze przetworzone mięso, które według WHO (World Health Organization – Światowa Organizacja Zdrowia – przyp. red.) jest najbardziej szkodliwą formą mięsa. Mamy też bardzo

dużą ilość tłuszczu i z jednej strony to naturalne, bo restauracje zwykle serwują nam duży dodatek tłuszczu, będącego nośnikiem smaku, ale w produktach fast foodowych mamy dużo tłuszczów trans, które nasilają ryzyko rozwoju chorób dietozależnych, a nawet wystąpienie niektórych nowotworów. Mamy też dużo tłuszczów nasyconych, pochodzących z produktów odzwierzęcych, które zwiększają ryzyko chorób układu krążenia. W fast foodach raczej nie uświadczymy pełnoziarnistych produktów zbożowych, za to mamy spory dodatek cukru i soli — wyjaśnia ekspertka.

Słowa Agnieszki znajdują potwierdzenie w tabelach wartości odżywczych, które udostępnia na swojej stronie McDonald's. Flagowe danie restauracji — Big Mac — to aż 526 kcal i 27 gramów tłuszczu. Dodatkowo zjadając jedną taką kanapkę, wykorzystujemy już 37 proc. naszego dziennego zapotrzebowania na sól. Nawet wprowadzony niedawno burger wegetariański jest bardzo kaloryczny — Veggie Burger to 548 kcal, 29 gramów tłuszczu i 57 proc. dziennego zapotrzebowania na sól.

A tej również w codziennym życiu nadużywamy.

— I to nawet nie dosalając potraw — w kupowanych przez nas gotowych produktach i półproduktach, nawet w pieczywie, mamy już solidną ilość soli. Jej nadwyżka to czynnik rozwoju chorób takich jak między innymi nadciśnienie, na które cierpi coraz więcej Polaków. Biorąc więc pod uwagę nasze narodowe schorzenia — nadwagę, otyłość, nadciśnienie, czy cukrzycę typu drugiego — regularne jedzenie tego typu produktów na pewno nie jest najlepszym wyborem i zachęcałabym do tego, by, jeżeli już naprawdę musimy, jadać je jak najrzadziej — radzi Agnieszka Kopczyńska.

Warto dodać, że wizyta w McDonald's nie kończy się zwykle na jednej kanapce.

— Ten, komu zdarzyło się jadać w tego typu restauracji, zauważył pewnie, że po zjedzeniu takiej jednej bułeczki, mimo jej wysokiej kaloryczności, wcale nie pojawia się uczucie sytości. Dlaczego? Dlatego, że to zdrowe posiłki, obfitujące w błonnik oraz dużą ilość warzyw i owoców wypełniających nasz żołądek szybciej i na dłużej. Nie możemy zjeść przecież nieograniczonej ilości salatek z roślinami



Fot. unsplash

Pierwsze burgery sieci McDonald's mogliśmy kupić w Polsce dopiero w 1992. Choć w USA restauracja działała już od 1940

strączkowymi — w pewnym momencie powiemy dość, a z tymi bułeczkami jest niestety trochę inaczej — zauważa nasza rozmówczyni.

Dania podobne do tych serwowanych w restauracjach typu fast food, ale w znacznie zdrowszej i bardziej sycącej wersji, przygotować możemy przecież sami.

— Dokonując pewnych modyfikacji, sprawimy, że ten posiłek będzie dużo lepszy. Burgera możemy przyrządzić z chudego mięsa albo nawet z fasoli. Zapakujemy go w pełnoziarnistą bułkę. Frytki upieczymy za to w piekarniku, dzięki czemu zredukujemy ilość tłuszczów w ogóle, ale i ilość tłuszczów trans. Zamiast robić frytki tylko z ziemniaków, wykorzystajmy też bataty, buraki, czy marchewkę. Do tego salátka z chrupiących warzyw z dodatkiem zdrowego tłuszczu np. w postaci oliwy i summa summarum mamy posiłek znacznie zdrowszy, a jednak podobnie atrakcyjny. Wspólne przygotowywanie posiłków może

być też ciekawym sposobem na budowanie zdrowych nawyków żywieniowych u dzieci — przyznaje dietetyczka.

Agnieszka Kopczyńska zwraca uwagę na to, że nadal nie każdy z nas wierzy, że to, co wkładamy codziennie do ust, ma realny wpływ na to, jak będziemy czuli się za jakiś czas.

— Wiele osób naprawdę podchodzi do tego na zasadzie „ok, może itak jest, ale to mnie nie dotyczy”, a okazuje się, że dotyczy i to coraz większej ilości ludzi. I, co ciekawe, działa nawet w dwie strony, bo zdrowym żywieniem jesteśmy w stanie znacząco poprawić stan swojego zdrowia, a nawet niektóre negatywne zmiany cofnąć, oczywiście o ile nie poszły już za daleko. Dlatego powtarzam — lepiej zapobiegać, niż leczyć. Niestety, prozdrowotna edukacja żywieniowa w Polsce nie jest na najlepszym poziomie. Działania uświadamiające te ważne kwestie nie docierają do wszystkich i wszędzie, nawet w szkołach funkcjonują w bardzo skromnym zakresie,

a niewiedza może przekładać się na zwiększoną chęć korzystania z fast foodowych propozycji — mówi ekspertka.

A jaką przyszłość wroży Agnieszka restauracji McDonald's w dniu 81. rocznicy jej powstania?

— Stale obserwujemy nie tylko w Polsce, ale i na świecie rozwój chorób dietozależnych, mimo wszystko podejście ludzi do jedzenia trochę się zmienia i myślę, że restauracje fast foodowe będą musiały w przyszłości trochę zmienić profil swojej działalności. To już się dzieje — ich oferty ulegają modyfikacji i tak będzie się działo, co potwierdza pojawianie się m.in. opcji wegetariańskich. To bardzo istotne, bo jest coraz większe grono osób, którym zależy na tym, by ograniczać, a nawet unikać produktów odzwierzęcych. Wgrę wchodzi też temat odpowiedzialności społecznej biznesu i wpływu, jakie masowe hodowle zwierząt mają na nasze środowisko — stwierdza Agnieszka Kopczyńska.

I dodaje: — Profil działalności tego typu restauracji będzie się zmieniał, ale na pewno nie wrózę im klęski, bo jak widać, marka McDonald's nawet u nas dobrze się zadomowila, a analizując dzienniczki

żywieniowe moich podopiecznych, mogę potwierdzić, że fast food nadal bardzo często się w nich pojawia.

Kamila Kornacka



Fot. archiwum prywatne

Agnieszka Kopczyńska — dietetyczka i autorka bloga „Aga ma smaka — żyj i jedz zdrowo”. Na swoim koncie ma dwa e-booki — „Jak zdrowo jeść i gotować?” i „Ty kontra nawyk. Wszystko, co musisz wiedzieć, aby zacząć pracować nad (nie)zdrowymi nawykami”.

Prezydent Ignacy Mościcki w Mławie

Dla Mławy 26 maja to nie tylko Dzień Matki. – Każdego roku przypada kolejna rocznica wizyty w naszym mieście profesora Ignacego Mościckiego – prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – pisze dr Leszek Arent, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

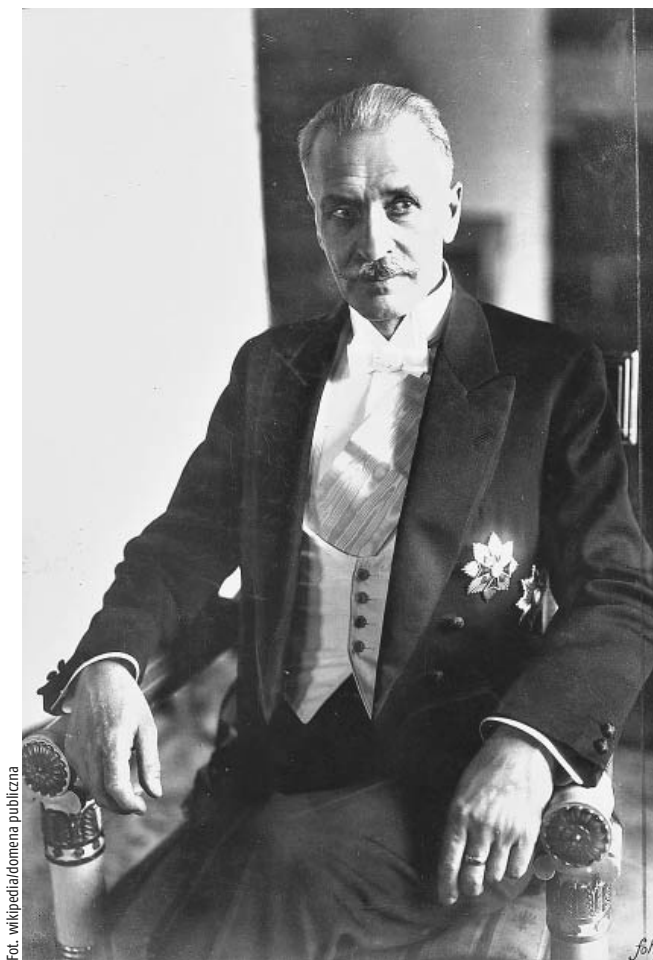
Dla miasta przyjazd głowy państwa w 1930 roku, musiał być wielkim wydarzeniem, tym bardziej, że Mława na przestrzeni dziejów nie miała szczęścia do wizyt znakomitych gości. Rzadko odwiedzały miasto dostojne osoby. Warto więc przypomnieć, że w lutym 1646 roku do Mławy przyjechała królowa Ludwika Maria Gonzaga, żona polskiego króla Władysława IV Wazy, podróżując z Gdańska do Warszawy. Podobnie jak prezydenta została przywitana na rynku miejskim.

Do Mławy prezydent Mościcki nie przybył na konkretną uroczystość. Była to wizyta objazdowa, w trakcie której nasze miasto było jednym z etapów podróży po Mazowszu północnym.

Trasa objazdu po województwie warszawskim rozpoczęła się 24 maja przed południem, wyjazdem z Zamku Królewskiego w Warszawie, a zakończyła 1 czerwca 1930 roku, w późnych godzinach wieczornych. W jej trakcie prezydent Mościcki odwiedził ponad 60 mniejszych i większych miejscowości. Był to jeden z wielu objazdów po kraju, ale najdłuższy ze wszystkich. Jak sam napisał w wspomnieniach „W latach 1928 – 30 jeździłem w dalszym ciągu po kraju, zachowując pełny kontakt z obywatelami i ich organizacjami społecznymi. Przynajmniej dwa miesiące letnie każdego roku poświęcałem wyłącznie na podróże, które odbywały się bez przerw i z bardzo skoncentrowanym programem dziennym”.

Konstytucja marcowa z 1921 roku nie dawała prezydentowi praktycznie wielkich uprawnień do działalności politycznej. Głowa państwa pełniła raczej funkcje reprezentacyjne. Tym bardziej, że kiedy został po raz pierwszy prezydentem, realną władzę w państwie niepodzielnie sprawował marszałek Piłsudski, który najważniejsze decyzje podejmował jednoosobowo, nie konsultując się z głową państwa. Ignacemu Mościckiemu pozostały więc tylko działania reprezentacyjne.

Warto dodać, że na urząd prezydenta RP wysunął Mościckiego właśnie Piłsudski.



Prezydent Ignacy Mościcki

cickiego właśnie Piłsudski, z którym łączyła go dawna znajomość jako działaczy socjalistycznych. Łączyła ich również wiara w działania mające podźwignąć Polskę i zapewnić jej bezpieczną przyszłość.

Ignacy Mościcki urodził się 1 grudnia 1867 roku w Mierzanowie, w dawnym powiecie ciechanowskim, gdzie jego ojciec był dzierżawcą majątku ziemskiego. Cztery dni później w tym samym roku w Żuławie na Litwie, urodził się Józef Piłsudski.

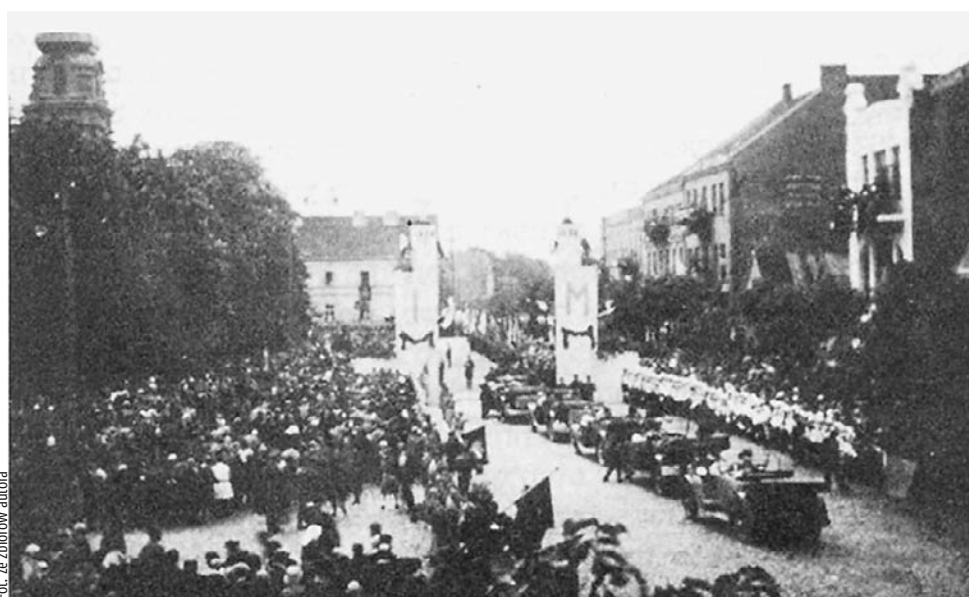
Los tych dwóch osób spleciony został nie tylko przez urodzenie wprawie jednakowym czasie, ale także przez działalność socjalistyczną pod zaborami i później w odrodzonej Polsce.

Rodzinne północne Mazowsze Mościcki odwiedzał częściej niż inne regiony kraju. W 1928 roku odwiedził Ciechanów, Płońsk, Pułtusk, Grudusk, Ojrzeń, Sochocin, Gołotczyznę i Gołdówko.

Objazd północnego Mazowsza w 1930 roku był bardzo intensywny. Trasa podróży przebiegała między innymi przez: Marki, Serock, Pułtusk, Maków Mazowiecki, Krasnosielec, Baranowo, Przasnysz, Chorzele, Mławę, Ciechanów, Płońsk, Wyszogród, Czerwińsk, Płock, Nieszawę, Ciechocinek, Brześć Kujawski, Łowicz, Brochów, Żelazową Wolę Kampinos, Jabłonkę.

Była więc wyjątkowo długa i wyczerpująca. Przed przyjazdem do Mławy prezydent przebywał w Janowie, gdzie w towarzystwie księdza proboszcza ks. Władysława Białego, zwiedził miejscowy kościół i podarował 500 złotych na dokończenie jego wystrój. Następnie przyjechał do Wieczni Kościelnej gdzie zwiedził kasę spółdzielczą i zapoznał się z działalnością związku wojewódzkiego Kas im. Stefczyka.

Do Mławy wjechała kolumna samochodów prezyden-



Rynek w Mławie. Wjazd kolumny samochodów



Powitanie Prezydenta – chlebem i solą

ckich około godziny 14.00, lub 14.20.

Na powitanie gościa znacznie wcześniej zbudowana została brama powitalna, ustawiona w północnej stronie rynku miejskiego, z inicjałami „I M” na kolumnach, przyozdobionych białoczerwonymi flagami.

Półtorej godziny wcześniej, przed przybyciem dostojnego gościa, tłumnie zgromadzili się mieszkańcy Mławy.

Wzdłuż ulicy Niborskiej ustawili się członkowie Przy-

spodobienia Wojskowego, cechów, organizacji społecznych, rzemieślniczych a także młodzież szkolna, zarówno ze szkół powszechnych jak i średnich. Nad ulicami rozwinięte zostały transparenty z napisami: „Największego Obywatela witają najmłodsi”, „Młodzież wita Pana Prezydenta”.

Dostojnego gościa przy bramie triumfalnej, wśród bicia dzwonów kościelnych, przywitał burmistrz Mławy – Kazimierz Koszutski. Obok

burmistrza stały dziewczęta z kwiatami i kilku żyjących kombatantów – powstańców styczniowych, ubranych w specjalne mundury.

Prezydent Mościcki ubrany w jasny garnitur wyróżnił się postawą i strojem od otaczających go członków delegacji. W jej składzie znaleźli się między innymi: Stanisław Twardo – wojewoda warszawski, gen. Jan Karol Wróblewski – dowódca Okręgu Korpusu I Warszawa, Adam Lisiewicz – szef Kan-

celarii Cywilnej Prezydenta, gen. Szylling – dowódca 8 DP, syn prezydenta Michał Mościcki, starostowie z podlegających terenów, adiutanci przyboczni: rotmistrz Wacław Calewski i kapitan Bolesław Suszyński.

Po obu stronach bramy powitalnej, a praktycznie na całej północnej stronie rynku, stali mieszkańcy Mławy, obserwując przywitanie prezydenta.

Jak nakazywał staropolski zwyczaj, dostojnego gościa witano chlebem i solą. Wspólnie z burmistrzem Koszutkim wręczyła go Zula Jakubowska. Następnie Ola Połowiczówna przekazała prezydentowi bukiet kwiatów.

Krótkie przemówienie wygłosił burmistrz Koszutski, w którym, wniezwykle wyszukanych zwrotach, stwierdził: „Najdostojniejszy Gościu, Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W imieniu mieszkańców starego, bo od 5 wieków istniejącego miasta stać przed twoim obliczem w chwili, w której najwyszukańszą formę ujęte słowa, znaczenia mieć nie mogą. Ze słowy płyną ku Tobie, Panie Prezydencie, przez pokolenia wyróżnionej niepodległej Polski, słowa hołdu serdecznego. Wita Cię pokolenie ojców naszych, tych co wszczęli w nas miłość Ojczyzny i w rozpaczliwych walkach chcieli zerwać kajdany niewoli; wita Cię współczesne pokolenie, co w czasach ucisku z zaparciem się siebie wytrwała praca i walką dążyło ku lepszej przyszłości z wiarą w Odrodzenie Państwa; wita Cię pokolenie naszych synów i córek, co krwią młodocianą zrosiło pola walki o niepodległość o obronę granic; witają Cię rozpromienione lica pokolenia, zrodzonego w wolnej już Ziemi”.

Po tym podniosłym przemówieniu prezydent Mościcki, po przyjęciu raportu od komendanta Przysposobienia Wojskowego – kapitana Wyżńskiego, przeszedł przed frontem oddziału.

Następnie, zgodnie z programem wizyty, przeszedł wzdłuż szpalery przedstawicieli organizacji społecznych, cechów, straży pożarnej do kościoła pod wezwaniem św. Trójcy, witany przez duchowieństwo na czele z dziekanem ks. Władysławem Maronem.

Po wysłuchaniu „Te Deum” i krótkiej modlitwy udał się do ratusza miejskiego na uroczyste posiedzenie rady miejskiej. Warto podkreślić, że na powitanie prezydenta przybyli:



Fot. ze zbiorów autora

Na sali obrad Rady Miejskiej

Jak nakazywał staropolski zwyczaj, dostojnego gościa witano chlebem i solą.

„znad granicy niemieckiej również przedstawiciele ludności żydowskiej, których delegaci w przemówieniach wyrażali wdzięczność za życzliwe traktowanie ludności, bez różnicy wyznania i narodowości”.

Na uroczystym posiedzeniu rady, z okazji 500-lecia nadania praw miejskich Mławie, głos zabrał ponownie burmistrz Koszutski. W zdaniach niezwykle wyszukanych podkreślił: „Najdostojniejszy Gościu Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej! My Polacy, jesteśmy szczęśliwi i dumni, że wybrańcem Narodu jesteś Ty, Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, wybitny i sławny przedstawiciel nauki. W zrozumieniu tej prawdy, w dniu 16 maja pełnomocnicy całej ludności Mławy uchwalili, że w uznaniu doniosłych prac dokonanych na polu rozwoju nauki i przemysłu polskiego oraz

zasług położonych nad podniesieniem ekonomicznym Kraju, Rada Miejska Miasta Mławy nadaje Panu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Profesorowi doktorowi Ignacemu Mościckiemu Obywatelstwo Honorowe miasta Mławy”.

W tym miejscu warto podkreślić, że w przemówieniu burmistrza Koszutskiego, tylko cześć dotycząca uzasadnienia nadania obywatelstwa była prawdziwa. Zasługi Mościckiego w rozwoju przemysłu w Polsce były bezsporne, choć nie tak wielkie jak później Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Wybrańcem narodu nie był, bo nie był wybrany w wyborach bezpośrednich. Wyboru dokonał Sejm i Senat, tworzący Zgromadzenie Narodowe, a praktycznie o tym, kto zostanie prezydentem, zdecydował marszałek Piłsudski.

Przemówienia niezwykle podniosłe świadczyły o poczuciu szacunku dla głowy państwa, którego niestety obecnie brakuje w wśród niektórych polityków, głównie będących w opozycji.

Prezydent Mościcki był wyraźnie wzruszony, o czym świadczyła jego wypowiedź, po otrzymaniu dyplomu: „Nie wiedziałem, że spotka mnie tu tak wielka przyjemność. Te czasy kiedy do Mławy wstępowałem są bardzo odległe, bo minęło już 50 lat. Zjawiając się tu po raz pierwszy po

tym okresie czasu z całym wyczuciem za tę wielką niespodziankę miastu dziękuję”.

Zgodnie z programem wizyty o godzinie 14.40 prezydent podjechał do budynku Mławskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, gdzie przygotowane zostało śniadanie. Znakomitego gościa przywitał prezes Związku Ziemiaków – Władysław Łacht. O godzinie 15:00 odbyło się śniadanie. W czasie deseru wygłoszone zostały przemówienia: Z. Radliński przemawiał w imieniu Wydziału Powiatowego oraz Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, w którym podkreślił, że pomimo kryzysu gospodarczego, Mazowszanie są świadomi swoich obowiązków wobec państwa: „Stajemy korni i posłuszni, jako żołnierze pługa do pomocy w pracy Twojej Wielkiej Dostojny Panie, który dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej wszystkich obywateli prowadzisz i zapewniamy Cię, iż wszelkich wysiłków dokładać będziemy, by pokonać przemijające trudności i że hasłem naczelnym nadal dla nas będzie hasło podniesienia produkcji, hasło patriotyzmu gospodarczego, bo mamy te wielką ambicję, by rolnik polski był stałą i krzepką podporą siły państwa”.

Inny aspekt działania poruszył w swoim wystąpieniu brat burmistrza, mecenas

Stanisław Koszutski. Przedstawił problem Polaków żyjących za granicą, w Prusach Wschodnich. Stwierdził gotować społeczności mławskiej do przeciwstawiania się propagandzie niemieckiej, argumentując: „My tu, na tej między polskiej zamieszkał, gorąco jesteśmy ożywieni chęcią i ambicją postawienia naszego życia społecznego na wzorowym poziomie, byśmy się stali przykładem i siłą przyciągającą. W tym wysiłku pracy, do którego w tak mocnych słowach zachęca nas Pierwszy Marszałek Polski, chcemy i musimy być jednymi z pierwszych. Mamy ludność pracowitą, pracę łaknącą i po pracę wyciągającą ręce”.

Ostatnim mówcą w ratuszu był ksiądz proboszcz ze Szreńskich – Jan Koźniewski, pełniący funkcje kapelana Przysposobienia Wojskowego.

Po śniadaniu prezydent udał się na krótki 45 minutowy odpoczynek, by o godzinie 16.30 przemierzyć się do gmachu starostwa, gdzie na specjalnym podwyższeniu, oglądał defiladę oddziałów Przysposobienia Wojskowego uczniów szkół średnich, mławskich cechów, straży pożarnej oraz innych stowarzyszeń z powiatu mławskiego. Przed rozpoczęciem uroczystości przemówił prezes Izby Rzemieślniczej z Włocławka, po czym wręczył prezydentowi pamiątkowe album.

Objazd północnego Mazowsza w 1930 roku był bardzo intensywny.

Jako ostatni, na zakończenie wizyty prezydenta, przemawiał osiemdziesięcioletni Karol Biernacki, będący przedstawicielem społeczności Mławy i powiatu.

Po symbolicznym ucałowaniu mówcy Ignacy Mościcki wyruszył o godzinie 17.30 w dalszą drogę. Zegnały go tłumy mieszkańców Mławy i przybyłych gości.

Około godziny 18.15 prezydent przyjechał do Strzegowa witany przez księdza proboszcza – Włodzimierza Grochowskiego. Następnym etapem podróży był Gliniojeck, leżący już za granicami powiatu mławskiego.

Wizyta prezydenta Ignacego Mościckiego w Mławie była stosunkowo długa, trwała bowiem od godziny 14.00, bądź 14.20 do godziny 17.30. W Mławie przebywał więc ponad trzy godziny. W innych, znacznie mniejszych miejscowościach, przebywał zaledwie kilka, lub kilkanaście minut. W Wierzbicy był kilka minut, a w Strzegowie czterdzieści minut.

W Mławie jego pobyt był intensywny, naznaczony kilkoma nastawiającymi na odwiedzenie kilku gmachów.

Warta podkreślenia była intensywność odwiedzania małych i większych miejscowości.

Pamiętajmy, że w 1930 roku Mościcki miał 63 lata, a więc nie był już człowiekiem młodym. Trzeba podkreślić jego piękną postawę przystojnego pana, który prezentował się jako typowy polski szlachcic, wyróżniający się na tle otoczenia.

Robił dobre wrażenie, a odwiedzając poszczególne miejscowości, przyczyniał się do integracji państwa w czasach szczególnie trudnych. Światowy kryzys gospodarczy zaczynał pokazywać swoje przykre oblicze.

Dr Leszek Arent, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

(Cytaty z publikacji: Tygodnik „Głos Mławski” z 1930 r., Pan prezydent. Rzec o Ignacym Mościckim, pod red. H. Długoszowskiej - Nadra-towskiej, „Rocznik Przasnyski” t. IV i VI. Zdjęcia ze zbiorów autora i publikacji „Pan prezydent”)

PRACA

FIRMA REMAX oferuje stałą lub sezonową pracę w Niemczech bez znajomości języka niemieckiego. Poszukujemy osób do załadunku paczek kurierskich, sortowania surowców wtórných, pracowników śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport, 727-001-705.

KIEROWCA CE, B, 503-103-703

KURZĘTNIK, Zatrudnię murarzy, pracowników budowlanych, 500-081-076

POSZUKUJĘ do pracy brukarzy i pomocników, tel. 608-164-160

PRACA na stolarni, Nidzica, 602-137-986

PRACE leśne i ogrodowe, 512-113-710

SPRZĄTANIE budynków, koszenie trawników. Nidzica, 501-645-844

ZATRUDNIĘ kierowcę kat.C+E w transporcie międzynarodowym do przewożenia nadgabarytów tel.604-123-146

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych i murarzy oraz do prac wykończeniowych tel. 506-439-480.

ZATRUDNIMY pracownika fizycznego, Nidzica, 883-921-567, 790-574-542

ZATRUDNIMY pracownika ogólnobudowlanego, 665-960-023, 665-573-556

ŻEGLARZY jachtowych, sterników jachtowych, instruktorów żeglarską: 732-915-909, piotr@roza.pl

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe, opałowe, kostka sosnowa. Transport, Ostróda. tel. 51198755

GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

OSTRÓDA, okna, grzejniki nowe- używane, 513-159-810, (89)642-02-82

SPRZEDAM cegły rozbiórkową i szamotową, 606-513-447

WÓZEK widłowy, terenowy, cena: 12tyś.zł., 608-865-691

NIERUCHOMOŚCI

I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI, od XXw. Obsługujemy Rynek Krajowy SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Itawa-Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

DO wynajęcia:Dwa garaże 18m2 i 28m2.Ostróda 100 metrów od moła. Tel.504931404

DZIAŁKĘ budowlaną nad jeziorem w Łążyńie sprzedam, ok.10 arową. Cena 30000,00 zł do negocjacji, 602-581-268
KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w

splacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

LUBAWA. Odstąpię punkt dorabiania kluczy, 504-636-574

LUBAWA. Sprzedam dom o pow. 250 m2, w stanie deweloperskim. Cena 350tyś.zł do negocjacji, 602-581-268

MIESZKANIE 17m2 do wynajęcia długoterminowo Giżycko. 885-346-885

NML LOKAL 25m2 w Nowym Mieście Lubawskim do wynajęcia na: biuro, handel, rzemiosło, parter+ miejsce na dużą reklamę 5x3m+ miejsc parkingowe, 507-265-998

NML Mieszkanie 80m2 do wynajęcia z wyposażeniem i meblami, 3 pokoje, Kurzętnik, 664-566-342

NML Mieszkanie do wynajęcia przy ul.Kopernika w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Sprzedam dom w Pacóltowie, 604-562-972

NML Sprzedam działkę 0,78ha z zabudową pod działalność gospodarczą w Nowym Mieście Lubawskim, tel.603-124-907

NML Sprzedam działkę budowlaną 30ar, uzbrojoną, Bratian jadąc od Mszanowa za lasem, 518-852-616

NML Sprzedam działki budowlane przy ul.Rolnej w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Wynajmę pomieszczenia magazynowo- produkcyjne, 881-700-580

SPRZEDAM 1ha przy trasie Działdowo-Iłowo, 500-077-522

SPRZEDAM 2 działki budowlane o pow.12ha /11,5ha. Uzdowo, Filice, 785-541-026

SPRZEDAM duży dom, wysoki standard z działką w Wilamowie, nadaje się do prowadzenia różnej działalności tel. 602 590 521

SPRZEDAM działki, ok.1500m2, pod zabudowę jednorodzinną, wielorodzinną. Węgorzewo. 606-496-659

SPRZEDAM las z dopłatami 9,70ha koto Nidzicy, 889-875-158

SPRZEDAM M-4-pow.62,46m2, lp., budynek po remoncie Nidzica, ul.Konopnickiej, 886-828-426, 604-073-625

SPRZEDAM mieszkanie 80m2+0,1 ha RB Widgiry gm. Banie Mazurskie, tel. 500-637-778

SPRZEDAM mieszkanie w Morągu, ul.Al. Wojska Polskiego, 46 m2, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, tel.602552918

SPRZEDAM ogródek działkowy 253m2 w Węgorzewie. 508-451-907

TANIO sprzedam działkę rolną 7,06 ha w Zawrotach, super nadaje się do urzędzenia stawów, w tym 1,013 ha to pokłady żwiru, reszta czarnoziem tel. 602 590 521

TANIO-SPRZEDAM nieruchomość dom+ gospodarczy+ działka 1766m2 (w Rogożu), 500-787-908

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WYNAJMĘ mieszkanie M-3, 38m2, Nidzica, ul.Warszawska, 509-369-834

KUPIĘ

KUPIĘ motorower Simson, WSK, motorynka- mogą być niesprawne. 505-431-881

KUPIĘ starą maszynę do mlócenia sztymłótkę, 606-513-447

AUTO-MOTO

AUTOKASACJA, skup aut. 506-270-521

HYUNDAI Tucson, 2008r., 141KW; sprowadzony w 2019; 1właściciel w PL; zarejestrowany, bezwypadkowy, czarny, immobilizer, el.sz., skóra, hak, napęd 4x4, nowy akumulator, 4nowe opony, podgrzewane fotele, 518-479-444

KUPIĘ motocykle, skutery, 504-631-626

KUPIĘ motorynkę WSK, SHL, WFM, inne stare motocykle , 504-631-626

KUPIĘ samochód, pojazd z lat 80-tych (PRL), 698-082-959.

KUPIĘ: Fiat 126p (maluch), duży Fiat 125p, Polonez, 698-082-959.

NISSAN Micra, 1995r., poj. silnika 1.2, aktualne opłaty, cena: 1100zł, 500-210-208

NML Sprzedam części do Mercedesa A160, 1998r. oraz Fiata Punto 1.9JTD 2002r., 730-361-747

NML Sprzedam Mazda 323, 1.5+gaz sekwencja, stan bdb., przegląd i OC ważne 10 miesięcy, pierwszy właściciel, garażowana 608-772-635 lub 600-509-152

OPONY letnie sprzedam z felgami do Opel Corsa 165x70x13 i 175x64x13, 511-114-302

OPONY z felgami aluminiowymi, letnie 225/45/17 -rozstaw Nidzica, 512-959-318

OPONY z felgami aluminiowymi, letnie 225/45/17 -rozstaw szpilek 5 na 112. Nidzica, , 512-959-318

RENAULT Fluence, 2013r, 1.6benzyna, gaz, przebieg 79.000km, cena 26.900zł, 668-291-831

SKUP aut- atrakcyjne ceny! 516-368-453

SPRZEDAM Audi 80 (1991r.), 1.6D lub na części, opony 16,9x28, 724-742-559

USŁUGI

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, elewacje, prace ogólnobudowlane itp., 690-640-480.

BUDOWA, remonty, dachy, ocieplenia. 731-662-038, 600-347-128

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

FIRMA BUDOWLANA wykona każdy remont w środku i na zewnątrz tel. 780-086-586

KOSZENIE łąk, trawników. Wertykulacja i aeracja trawy. Zabiegi pielęgnacyjne ogrodów. Cięcie żywopłotów, tel.603-911-079.

LUSTRA, szkło okienne, kominkowe- usługi szklarskie, oprawa obrazów. Giżycko, „Szkłobud”, Obwodowa 6A. (87)429-80-51, 604-758-112.

MALOWANIE, glazura. 727-794-892

NML Glazurnik emeryt poleca swoje usługi w układaniu płytek, nieduże zlecenia, 514-592-158

POGOTOWIE kanalizacyjne. Udrażnianie, przepychanie, czyszczenie mechaniczne i ciśnieniowe wuko. Wanny, WC, zlew, brodziki. Przeglądy kanalizacji kamerą, tel.694-170-031, Erkan 24h

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio, noszenie. 504-124-110

PRZEPROWADZKA- „absolutnie” tanio, noszenie. 504-229-798

REMONTY- szpachlowanie, malowanie, glazura, 730-361-747

SZYCIE kołder, 665-434-450

TRANSPORT- „absolutnie tanio. 504-124-110

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

TYNKI cementowo- wapienne 13zł/m2, 730-361-747

TYNKI maszynowe. 514-767-572

UKŁADANIE płytek- glazura, terakota, gres, wszystkie formaty, profesjonalnie, tel.576-132-204

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI transportowe autem z wozem 3,5t. Meble, sprzęt AGD itp. 530-579-718

UTYLIZACJA, zdejmowanie azbestu. 514-767-572

WYKOŃCZENIA wnętrz- łazienki, płytkowanie, itp. 690-640-480.

WYNAJEM rusztowań elewacyjnych i warszawskich. Samplawa, 608-865-691

RÓŻNE

FREZARKĘ do drewna dolnowrzecionową z wózkiem +inne maszyny stolarskie, 500-077-522

NML Sprzedam hydrofor ocynk 300L używany, rower składak 100zł, silniki elektryczne od pralek 30zł/szt., kupię pompę stacjonarną do studni, 503-895-135.

SZUKAM dziewczyny. Cel matrymonialny, 579-933-924

WYKONUJEMY schody, domki ogrodowe, letniskowe, altany, meble itp. Działdowo, 500-077-522

ZWIERZĘTA

KUPIĘ byczki, jałowki 100-500kg. 517-245-435

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery
Najniższe **CENY** Różne wymiary Dogodne **RATY** Transport cały **KRAJ**
www.konstal-garaze.pl
505-526-036
29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17
25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11
6521otbr-A-P

AMUR, sandacz, szczupak, jesiotr, pstrąg, tolpyga, karp, karaś pospolity, lin, węgorz, złota orfa, sum, karaś kolorowy, materiał zarybieniowy- sprzedam tel.600-460-777.

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

MATRYMONIALNE

SZUKAM dziewczyny. 793-906-276

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! ! Kupię byczki, jałowki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu. 607-53-32-66

KUPIĘ konie. 602-37-73-31

NML Sprzedam prosięta szczepione i kupię dmuchawę ssącą, 733-536-808

NML Sprzedam prosięta, pełna profilaktyka, cena do ustalenia, 698-741-542

PROSIĘTA, 9szt. sprzedam, (89)645-11-64

SPRZEDAM 15 uli warszawskich z pszczołami, Olecko, 693-847-103

maszyny rolnicze

CZĘŚCI UŻYWANE- Bizon Z056- sprzedam, Wardęgowo tel.605-070-911

FOTELE do busa, silnik IVECO, wał łąkowy, 606-513-447

KUPIĘ kombajn Bizon Z056, plus przyczepę wywrotkę 4,5 tony, 606-713-778

NML Kupię Ursus C-330, C-360, T-25 stan obojętny oraz kupię krowę, 730-361-747

SILNIK do C-360 oraz Perkins 3P po remoncie, przyczepa do bel. 721-055-163

SPRZEDAM kombajn Bizon (1988r.), stan bardzo dobry, przyczepę:D-50, wagę inwentarską, 3plugi, opryskiwacz, 784-039-985

SPRZEDAM Polską prasę belującą owijane siatką i sznurkiem, rok prod.2008, cena do uzgodnienia, 513-047-191

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy ;bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100 zł 601-598-983

WAŁKOWNICA do ciasta, 3-fazy prod. Francja, taśmy 48x90x2, 660-635-377

ciągniki

SPRZEDAM ciągnik C-330, stan dobry, 882-316-532

SPRZEDAM koparkę Pelikan lub sam ciągnik 3P(1988r.), osie ify, 724-742-559

produkty rolne

KUPIĘ siano i sianokiszonkę, 692-411-362

NML Sprzedam jęczmień jary, 691-822-908

PSZENICA, ok.3t., siano i słoma w pęczkach; sprzęt rolniczy, sprzedam, (89)648-87-02

PSZENICĘ paszową- TANIO sprzedam. 604-425-148

SPRZEDAM bele sianokiszonki; łąkę do skoszenia- cena do uzgodnienia. 797-627-073

SPRZEDAM groch, tel.606932809

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

ZIEMNIAKI paszowe sprzedam, 511-114-302

ZIEMNIAKI paszowe, (89)645-81-64

inne

ATESTACJA opryskiwaczy, ekspertyzy przyrodnicze na łąki, tel.510-289-336

DOPLATY; Wypełnianie e-wniosków; GPS; Plany azotowe; Dojazdy, 662-860-456

KUPIĘ ziemię rolną pod uprawę w Lubawie i okolicach. Oferuję atrakcyjną cenę, 691-014-466 (proszę dzwonić wieczorem)

ODDAM łąki do koszenia (okolice Giżycka), ok. 15h. 604-061-334

ODDAM łąki do ścięcia, tel.663866446

WEZMĘ ziemię w dzierżawę, Prątnica, Omule, okolice. Gwarancja utrzymania gleby w kulturze, regulacji-pH. Tylko poważne oferty. Przemysław Zelma, 509-353-609

LEKARZE SPECJALIŚCI

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

Osy, pszczoły, szerszenie, trzmiele – i ich żądła

Nie ma co mówić – idzie lato. Witajcie plaże, lasy, górskie doliny i nadrzeczne łąki. Ale, niestety, witajcie też wszelkie robaki, co to będziecie nas kąsać, żądlić i ogólnie dybać na nasze zdrowie i życie!



Fot. pixabay



Najczęściej żądła nas osy. Sęk bowiem w tym, że taka pszczoła wie, że użądlić – to jest dla niej przygoda na jeden raz, a potem następuje śmierć, związku z czym trzyma to swoje żądło na naprawdę szczególne okazje. Osy natomiast, nie dość że od pszczoł bardziej zajadle i wredne – żądlić mogą do oporu i szczerze powiedziawszy – korzystają z tej możliwości ile wlezie! Z kolei pocciwy trzmiel żądli bardzo rzadko, jego jad nie jest aż tak zjadliwy (!), a żądła nie kończy ten utrudniający usuwanie ze skóry haczyk.

Zasadniczo każde użądlenie powoduje nieduży miejscowy obrzęk, zaczerwienienie i niewielką bolesność. Jednak w skrajnych przypadkach może doprowadzić do wstrząsu anafilaktycznego. Co zrobić, by szczególnie teraz, w obliczu końca wiosny i zbliżającego się lata – ustrzec się przed tymi bliskimi spotkaniami z żądłem osy i im podobnych?

OSA

Jest groźna i agresywna, a żądli bardzo boleśnie. Jad osy powoduje ból i opuchliznę, która u ludzi nieuczulonych znika bez śladu po 2-3 dniach.

Podstawowym problemem jest fakt, że w przeciwieństwie do pszczoły osa nie pozostawia w ciele użądłonej osoby żądła – co oznacza, że może nas zaatakować nawet kilka razy. Pierwszym objawem

jest zawsze ostry ból i opuchlizna, którą od pierwszej chwili trzeba bacznie obserwować, a dodatkowo patrzeć, czy nie pojawiają się jakiegokolwiek inne, niepokojące reakcje. Jeśli użądłona osoba jest uczulona na jad osy, grozi jej wstrząs anafilaktyczny – aten może doprowadzić do nagłego zatrzymania akcji serca i w konsekwencji do śmierci.

Najpierw opuchliznę okładamy lodem. Teraz, w sezonie na użądlenia warto mieć przy sobie jakiś lek na użądlenia – szybciej niż lód złagodzi ból i zmniejszy opuchliznę.

Czasami najlepsze są sposoby domowe – jednym z najszybszych jest okład z cebuli. Sok z cebuli pomaga w zneutralizowaniu jadu, działa bardzo szybko i łagodzi ból. Ponieważ jad osy ma odczyn zasadowy – bezpośrednio po ukąszeniu ranę można zalać dowolnym roztworem kwaśnym: octem lub sokiem z cytryny. Będzie piekło, ale jad osy zneutralizuje w szybkim tempie.

W przypadku reakcji alergicznej na użądlenie objawy są znacznie ostrzejsze, a wraz z nimi pojawia się realne zagrożenie życia i tego nie wolno bagatelizować. Bardzo szybko pojawia się gorączka i ogólne rozkojarzenie, użądłony może mieć trudności ze zorientowaniem się w swojej sytuacji. Towarzyszą temu nagle problemy żołądkowe, szczególnie biegunka i nudności. Serce zaczyna bić znacznie szybciej, oddech staje się płytki

i przyspieszony. Koniecznie trzeba więc natychmiast wezwać karetkę pogotowia, bo w takiej sytuacji samodzielnie nie będziemy w stanie udzielić fachowej pomocy.

PSZCZOŁA

Pszczoły są bardziej owłosione, ciemniejsze i jakby krepie – osy są od pszczoł dłuższe i smuklejsze. Użądlenia pszczoł również zdarzają się dość często, ale nie są one tak niebezpieczne. Przyciągają je ciemne barwy, dlatego latem bezpieczniej jest zakładać jasne, choć spokojne kolory. Uwielbiają zapach syropu malinowego, olejku anyżowego i kwitnącego ogórecznika lekarskiego. Drażni je z kolei zapach potu, perfum i innych intensywnie pachnących kosmetyków, stąd często zdaje się nam, że atakują bez powodu. Ale unikają zapachu olejku goździkowego i olejku z drzewa herbacianego. Zdarza się, że pszczoła zapłącze się we włosy. Jeśli nie może się sama z nich wyplątać, próbuje użądlić. Trzeba spróbować ją wtedy ostrożnie wycesać.

Jeśli już jednak trafi nam się pszczoła-samobójczyni, jej użądlenie też może być niebezpieczne dla zdrowia: wszystkie związki zawarte w jej jadzie mogą się rozprzestrzenić po organizmie, szczególnie gdy w niewłaściwy sposób usuniemy żądło.

Zaczniemy od tego, że żądli pszczoła robotnica – samce żądła nie posiadają, a pszczoły matki używają żądła do

walki z innymi matkami. Żądło pszczoły ma długość ok. 2,5 mm i znajduje się na końcu odwłoka. U nasady żądła znajduje się woreczek jadowy. Włosowate wypustki na jego końcu powodują, że pozostaje w ludzkiej skórze. Żądła nie należy energicznie chwycić dwoma palcami, gdyż spowoduje to wyciśnięcie do wnętrza organizmu całej zawartości woreczka jadowego. Aby usunąć żądło, należy delikatnie podważyć je końcem szpilki, a następnie wyskrobać paznokciem lub pilniczkiem do paznokci.

Skóra reaguje na użądlenie niewielkim miejscowym opuchnięciem i zaczerwienieniem, pojawia się piekący ból i świąd. W ciągu kilku godzin objawy powinny same ustąpić, ale powrót do zdrowia można przyspieszyć domowymi sposobami. Zaczynamy do przemywania miejsca użądlenia wodą z mydłem lub innym środkiem dezynfekującym, szczególnie gdy do usunięcia żądła stosowaliśmy niezbyt sterylne instrumenty. Ból można załagodzić zimnym okładem, np. kostką lodu zawiniętą w ściereczkę. Innym sposobem na neutralizację stanu zapalnego jest zwilżenie miejsca użądlenia wodą, a następnie wtarcie pokruszonej aspiryny. Sprawdzą się także cebula, ocet lub sok z cytryny – według tych samych instrukcji, co po użądleniu osy.

Jeżeli użądlenie zostało zbyt mocno rozdrapane, należy szybko odkazić ranę i zało-

żyć na nią jałowy opatrunek – może bowiem dojść do kolejnych infekcji. Bezpośrednim zagrożeniem życia może być użądlenie wokolicy głowy i szyi, gdyż na krtani użądłonej osoby może powstać obrzęk alergiczny, który doprowadzi do uduszenia. W takich przypadkach należy natychmiast wezwać pomoc medyczną, bo domowymi sposobami nie pomożemy. Osoba uczulona na pszczeli jad powinna mieć zawsze w zasięgu ręki zestaw zawierający adrenalinę i hydrokortyzon oraz leki antyhistaminowe.

Zdarzają się także ukąszenia gromadne: może nas zaatakować rój pszczoł liczący nawet do kilkuset osobników. Aby ratować się przed takim użądleniem, należy zasłonić twarz i ukryć się w ciemnym pomieszczeniu – pszczoły ciemności nie lubią i jest szansa, że szukając światła – nam odpuszczą.

SZERSZEŃ

W przypadku użądlenia szerszenia należy jak najszybciej usunąć żądło i przyłożyć zimny okład. Osobom uczulonym na jad owadów błonkoskrzydłych również podajemy adrenalinę, glikokortykosteroid i lek przeciwhistaminowy.

Ze wszystkich owadów żądających szerszeń jest największy: ma ok. 3 cm. Jako jedyny może żądlić także nocą. Najważniejszą różnicą jest jednak zawartość jadu u poszczególnych owadów. O ile w czasie żądlenia pszczoła uwalnia 50-140

mcg jadu, trzmiel od 10 do 31 mcg, osa około 3,1 mcg jadu, to w worku jadowym szerszenia znajduje się 260 mcg jadu. Zatem mimo że skład jadu jest podobny do jadu osy, to użądlenie szerszenia jest bardzo niebezpieczne ze względu na samą ilość jadu, co może warunkować ciężkość reakcji po użądleniu. Z tego powodu użądlenie nawet jednego szerszenia może być groźne.

Postępowanie w przypadku użądlenia przez szerszenie jest takie samo: do miejsca użądlenia należy przyłożyć zimny okład. Jeśli wystąpią objawy miejscowe lub ogólnoustrojowe, konieczna może być fachowa pomoc medyczna.

TRZMIEL

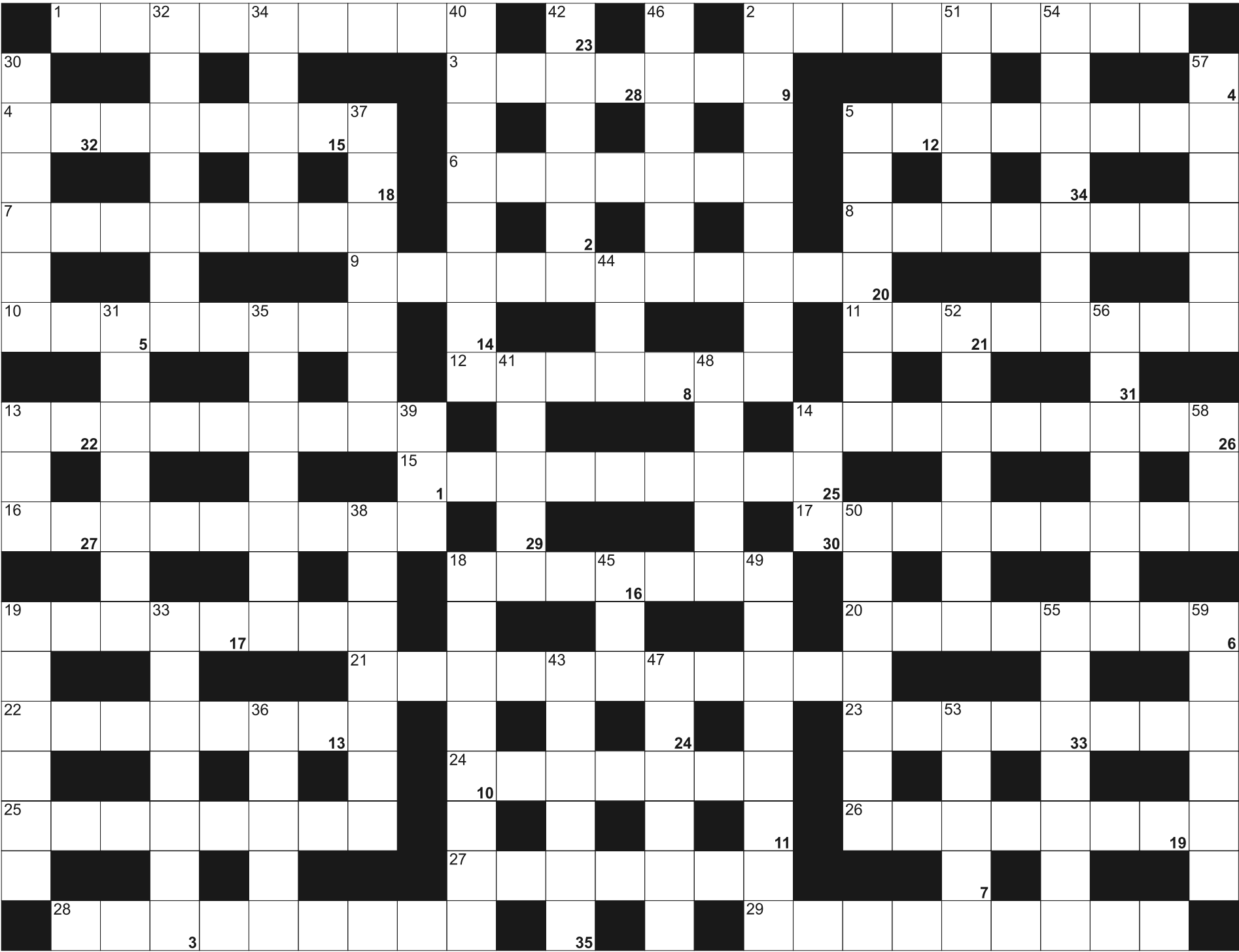
Trzmiele atakują stosunkowo rzadko, właściwie tylko w samoobronie. Są znacznie mniej agresywne niż osy i pszczoły, a ich jad zawiera mniej substancji szkodliwych dla człowieka niż jad pszczeli. Żądło nie ma haczykowatych zakończeń i po użądleniu nie zostaje w skórze człowieka.

U większości osób po użądleniu pojawia się obrzęk, który ustępuje po kilkunastu godzinach, jednak znów – u osób uczulonych na jad może dojść do zagrażającego życiu wstrząsu anafilaktycznego. Postępujemy więc jak w przypadku innych użądleń, pamiętając, by nie lekceważyć żadnych objawów.

A poza tym uważajmy na kleszcze!

Magdalena Maria Bukowiecka

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11	12		13	14	15		16	17	18	19	20		21
22	23	24	25	26	27	28	29		30	31	32	33	34	35										

POZIOMO: 1) piosenka na dobranoc; 2) mieszkają w Afryce; 3) sportowiec uprawiający biegi; 4) pałac prezydencki w Warszawie; 5) afrykański kraj z Maputo; 6) dodatkowa owiewka lub odchyłacz nadwozia auta; 7) rozproszeni członkowie danego narodu bądź religii; 8) odciągacz pokarmu; 9) stan USA ze stolicą w Harrisburgu; 10) gwałtowne uderzenie na przeciwnika; 11) gra jajowatą piłką; 12) graniczy z Niemcami i Węgrami; 13) państwo wyspiarskie w archipelagu Maskarenów; 14) auto ze składanym dachem; 15) wieprzowa to polędwiczka; 16) zwolennik centryzmu; 17) Agnieszka, była wokalistka O.N.A.; 18) Jack, pirat, bohater filmu Piraci z Karaibów; 19) niefachowe określenie jaskini; 20) inaczej Twardnik japoński, grzyb jadalny; 21) doręczka polecane; 22) Ozzy z zespołu Black Sabbath; 23) cukier rafinowany o najwyższej czystości; 24)

graniczy z Etiopią, Dżibuti i Sudanem; 25) członkowie rodzin królewskich; 26) osoby korzystające z abonamentu; 27) świeci nocą; 28) buta, lekceważenie i bezczelność; 29) polski polarnik uhonorowany w nazwie stacji badawczej

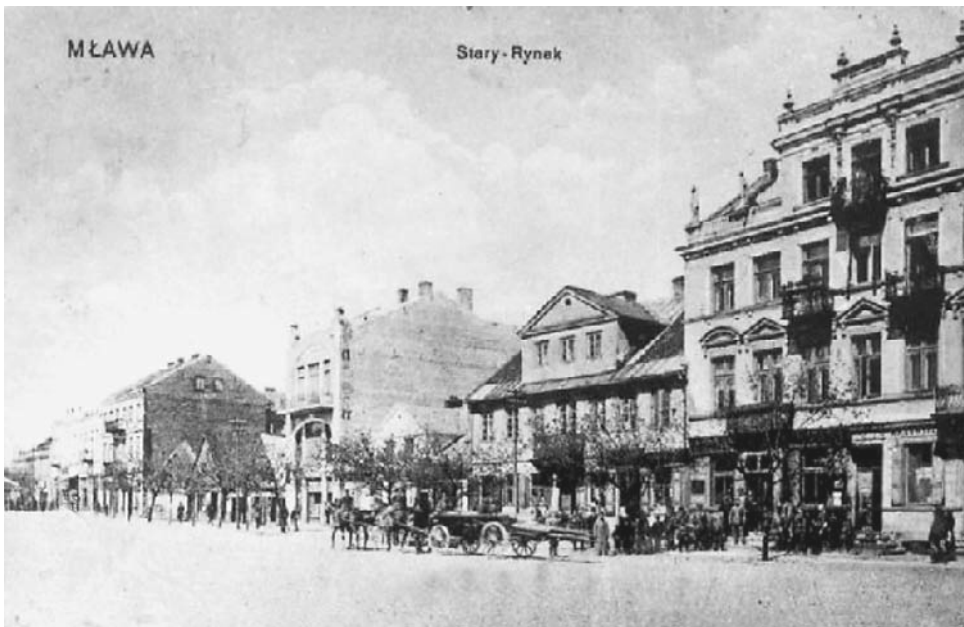
PIONOWO: 2) Wiktoryja, białoruska mistrzyni tenisa; 5) tropikalna choroba, zimnica; 13) mierzona w watach; 14) męczy po imprezie; 18) torebka na kosmetyki; 19) otoczna nazwa gruszy pospolitej, dziczki; 30) drugie pod względem wielkości miasto Nigerii; 31) samce pszczoły miodnej; 32) miejsca pracy rybaków; 33) jarzmo do zaprzęgania koni do pługa i wozu; 34) zwierzęca tkanka tłuszczowa; 35) kwaśny owoc do herbaty; 36) niejedna na powiece; 37) największy wulkan Nowej Zelandii;

38) ubikacja; 39) działalność uzdrowiskowa lub kurort; 40) dawna nazwa Etiopii; 41) dziekański na uczelni; 42) łagodzą wstrząsy auta; 43) Jędrzejczak, była pływaczka; 44) pierwiastek Li; 45) połączyła się z NRD; 46) Robert Pershing, najwyższy człowiek w historii; 47) na psiej szyi; 48) japońska odmiana szermierki; 49) zwolennik jakiegoś poglądu, idei; 50) polska formacja kawaleryjska ze skrzydłami; 51) wrzask; 52) mieszkanki Podhala; 53) Baggins, powiernik pierścienia; 54) dane adresowe; 55) jedna z funkcji trygonometrycznych; 56) łacińska nazwa Śląska; 57) pochyłe zbocze wykopu; 58) portugalska rzeka, płynie przez Mirandę; 59) szkliwo pokrywające garnek

Kartki i fotografie starej Mławy



Mława, ul. Warszawska, lata sześćdziesiąte XX wieku



Z UPRZEJMOŚCI
ANDRZEJA
CZERWIŃSKIEGO
ORAZ TOWARZYSTWA
PRZYJACIÓŁ ZIEMI
MŁAWSKIEJ
W KURIERZE
MŁAWSKIM
PUBLIKUJEMY DZISIAJ
KOLEJNE „KARTKI
I FOTOGRAFIE STAREJ
MŁAWY”. TAK JAK
TYDZIEŃ TEMU, TERAZ
TEŻ, AŻ SIEDEM
PIĘKNYCH FOTOGRAFII
I KARTEK.

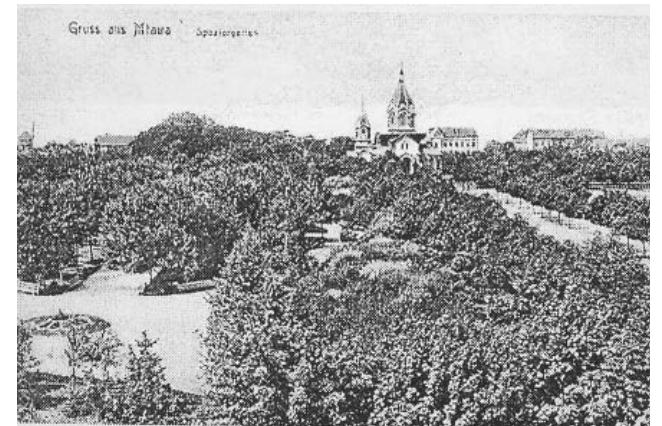
Nie zawsze starcza nam miejsca w Kurierze mławskim na te niezwykle reminiscencje fotograficzne. Staramy się jednak by ujrzały światło dzienne i cieszyły Wasze oczy, przywołując nostalgię dawnych czasów, kiedy to życie przebiegało, jak włoski strajk.

Stary rynek
– strona północna

Szkoła Handlowa,
kwiecień 1915



Stary rynek i ratusz



Ogród spacerowy



Stacja Kolejowa, sierpień 1915



Stary rynek – strona wschodnia. Ok. 1910–1914.

Z życia szkół i przedszkoli

CZYTAM Z KLASĄ



Fot. materiały szkoły

Uczniowie klasy III d ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie realizują już III — ostatni moduł projektu „Czytam z klasą. Lekturki spod chmurki”. Tym razem do czytania wybraliśmy książkę Dzieci Pana Astronoma Wandy Chotomskiej. Uzupelniliśmy lekturniki, wysłuchaliśmy opowiadania „Mała chmurka w krainie słońca”. Dużą przyjemność sprawiły dzieciom ćwiczenia multimedialne, które bardzo chętnie wykonywały. Wszystkie zadania związane z omawianą lekturą uczniowie realizują z wielkim zainteresowaniem. Część zadań zrealizowaliśmy, pozostałe zadania wkrótce. Do usłyszenia.

Barbara Lisiecka

pożytecznych owadów. Dzieci dowiedziały się jak ważne są pszczoły dla człowieka, wysłuchały o nich ciekawostek przyrodniczych oraz poznały pracę pszczelarza. Z zainteresowaniem wysłuchały opowieści „Jak powstaje miód?” oraz jakie są jego właściwości i zastosowanie. Dzieci chętnie ozdobiły dużą papierową Pszczółkę, która jest piękną dekoracją naszej sali. Jak na prawdziwe Pszczółki przystało, była również degustacja słodkiego miodu.



FIZYKA JEST FAJNA



Fot. materiały szkoły

„Fizyka jest fajna” - stwierdzili uczniowie klas VII i VIII ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie i postanowili to pokazać. „Poszukiwali” fizyki wokół siebie i fotografowali ją. Wykonane przez nich zdjęcia, tworzą galerię zjawisk fizycznych.

Informacja szkoły

PSZCZÓŁKI OBCHODZIŁY ŚWIATOWY DZIEŃ PSZCZÓŁ

20 maja 2021r. dzieci z grupy „Pszczółki” z MPS nr 3 w Mławie uroczystie obchodziły Światowy Dzień Pszczoł. W strojach prawdziwych Pszczołek, w kolorze żółto-czarnym poznały życie tych



Fot. materiały szkoły



Fot. materiały szkoły

Dzieci na pamiątkę otrzymały dyplomy z okazji świętowania Dnia Pszczołek. Dzień był pełen niesamowitych, ciekawych i słodkich wrażeń!

Informacja szkoły

BIEDRONKI W KOSMOSIE

Dzieci z grupy „Biedronki” z MPS nr 3 w Mławie wybrały swoją magiczną rakieta w Kosmos. Wycieczka była bardzo kształcącą. Dzieci dowiedziały się czym jest kosmos. Jak wygląda i gdzie jest. Nie zabrakło również zabaw ruchowych oraz filmików edukacyjnych na naszej tablicy multimedialnej. Biedronki stworzyły swój własny układ słoneczny, poznając wcześniej wszystkie elementy kosmosu.

Układ słoneczny oraz gwiazdozbiory nie mają przed nami żadnych tajemnic. Wróciliśmy do przedszkola szczęśliwi i pełni wrażeń.

Informacja szkoły



Fot. materiały szkoły